

Jaraczewo

UTONAŁ W STAWIE

▶ s. 4



Ze straży

KOBIETA WPADŁA DO STUDNI

▶ s. 4



GAZETA

Jarocińska

OGŁOSZENIE

TUSZE / TONERY
ARTYKUŁY BIUROWE
tanio!



63-200 Jarocin
ul. Kościelna 2

Nr 31 (1242) 1 sierpnia 2014

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

▶ DWA WYPADKI W JEDEN DZIEŃ

Śmierć motocyklistów

▶ Dwóch motocyklistów straciło życie na jarocińskich drogach w niedzielę. 24-latek na leśnym odcinku drogi Jarocin-Roszków uderzył w drzewo. Jego ciało znaleziono po kilku godzinach od wypadku. Po południu rozpędzony „ścigacz” wyprzedzał auto w centrum Jarocina. Kiedy jego kierowca dostrzegł, że jadący z przeciwka volkswagen golf chce skręcić w lewo, zaczął hamować. 23-latek spadł z jednośladu. - *On całą siłą uderzył w asfalt, głową uderzył w ziemię. Krew lała mu się z głowy* - opowiada przerażona jarocinianka. Mężczyzna zmarł po kilku godzinach w szpitalu.



tu leżał motor

PROKURATURA SPRAWDZA, CZY MOTOCYKLIŚCI BYLI POD WPŁYWEM ALKOHOLU | więcej na ▶ s. 5

9 771230 851403



**Kościół
KSIĄDZ
W GLANACH**

▶ s. 4 m

**Kotlin
KTO
NA WÓJTA**

▶ s. 8

**Żerków
Pieńki
przeszkadzają
w kanalizacji**

▶ s. 10

**Nowe Miasto
NAGRODA
DLA KLĘKI**

▶ s. 11

Większość wybierze bez wybierania

Do końca lipca powinniśmy zdecydować, czy chcemy, żeby część naszej składki emerytalnej trafiała do Otwartego Funduszu Emerytalnego, czy też, żeby to ZUS w całości zbierał na naszą emeryturę. Wybór jest jednak tylko teoretyczny, ponieważ ci, którzy nie złożą stosownych oświadczeń, automatycznie zostaną przeniesieni do ZUS-u. Większość oświadczeń nie złoży. Z różnych powodów: bo zapomną, bo nie wiedzą o takiej możliwości, bo nie mogą się zdecydować, co wybrać. Rząd, a zwłaszcza minister finansów, będzie z ich postawy zadowolony, bo pieniądze trafią do wiecznie dziurawego ZUS-u i będzie



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

można je od razu wydać.

Tak oto kończy swój żywot jedna z lepiej przemyślanych reform rządu Jerzego Buzka. Przez 15 lat kolejne ekipy, zamiast poprawiać i dopieszczać, psuły ją – ze strachu i braku determinacji. Pofolgowano mundurowym i górnikom, wyłączając ich z powszechnie obowiązującego systemu, „jednohektarowcom” pozwolono uciekać do KRUS-u i nie przykrócono wybujałych zysków OFE. Fundusze na nas dużo zarabiały, ale rząd zauważył to dopiero, gdy sam wpadł w dziurę budżetową. Wtedy dopiero postanowił się za nami ująć, ujmując OFE. A na koniec dał nam „wybór”.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Burza nad MCT

arogancja: Aroganckiego zachowanie przedstawicieli MCT pozwala przypuszczać, że czują się tam jak na prywatnym folwarku. Zgroza, takie teksty, pełne lekceważących uwag u ludzi, którzy podlegają gminie świadczą o tym, że czują się bezkarni.

witek: No bo są bezkarni, a przez to nie boją się niczego i wrażliwość zwała wszystko na państwo. Musi być wprowadzona konieczna ustawa, że za błędy urzędnika, płaci... urzędnik (a nie jak teraz skarb państwa, czyli my wszyscy!), inaczej to jest g-o nie demokracja!!

ktoś: Prawda jest taka że nasza

„władza” i „przedstawiciel” e’ mają gdzieś już to miasto. Pięknie położone, ładna okolica, turyści wciąż przybywają a szanowni państwo nie robią nic tylko wydają pieniądze na śmieszne inwestycje np. tą całą fontannę co żeby zobaczyć jak wygląda trzeba niemal wejść do wody.

Anastazja: Podczas poprzednich wyborów był już taki jeden co chciał zadaszyć basen :-P Pamiętajmy też obietnice obecnego wójarza o kortach tenisowych, których jak nie widać tak nie widać. Wszystko to przedwyborcze obietnicki-cacani ki, kiełbasa wyborcza. A prawda jest taka - jakby rada gminy chciała ba-

seny wyremontować to już by to zrobiła. Mieli na to całe 4 lata! Ale najlepiej walnąć fontannę na przydrożnej kałuży i kłócić się dalej czyja to wina za obecny stan rzeczy. A w mieście nadal stagnacja... Zaczyna się tu działać to samo co w Jarocinie, jeden wielki burdel...

Żerkow: Radni nie znają się na niczym, więc każdego kogo zapraszają wciska im takie głupoty (też spotkanie z dyr.) a oni próbują coś powiedzieć, ale za tym nie idą żadne czyny. Krzyczą na nich, wciskają kit, a oni ani be ani me. Żalotne.Przewod niczący do kitu.

*Zachowano oryginalną pisownię, skróty pochodzą od redakcji

NASZE SONDY



jarocinska.pl

▶ KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

Z PRZYMURZENIEM OKA...



Niech się Niemcy nauczą

Podczas wyjazdowego wspólnego posiedzenia komisji nowomiejskiej rady zorganizowanego w marinie właściciel obiektu Zbigniew Sudnik opowiadał, że chętnie przyjeżdżają tu już turyści z Niemiec. - *Jak przyjeżdżają ci, co chcą tu zostać, mówią: - Panie wszystko ładnie, pięknie, ale ten dojazd... - mówił. Radny Marek Banaszak nie dostrzegł jednak problemu: - Niech się nauczą jeździć na naszych polskich drogach! - stwierdził.*

Kaszanka przed wyborami

Kiedy na ostatniej sesji w Nowym Mieście omawiane były kwestie związane z wprowadzeniem przez rząd „Karty Dużej Rodziny”, wójt skwitował temat słowami: - *To jest kolejna kiełbasa wyborcza!* Jeden z radnych stwierdził: - *Chyba kaszanka!*

Faux pas policji

O powitaniu zaproszonych gości zapomniano na policyjnej akademii. Wpadkę chciał naprawić asp. sztab. Maciej Bierła, kiedy odczytywał nazwiska awansowanych i odznaczonych. Zastępca naczelnika wydziału prewencji i ruchu drogowego tak bardzo chciał zamazać gafę, że zapomniał nazwiska Romana Skrzypczaka - przewodniczącego Rady Gminy Jaraczewo; Jana Grzeška - radnego sejmiku województwa wielkopolskiego, a Krzysztofa Adamia - komendanta Straży Miejskiej - zmienił na Adamczaka. Zapomniał też o Jacku Jędraszczuku - burmistrzu Żerkowa.



Beata Skowrońska biegnie z jajkiem na tyłce

Sołtyśka radzi sobie z jajami

- *Mężczyźni lepiej radzą sobie z jajami - powiedział Marek Łapaj, prowadzący Turniej o Puchar Wójta Kotlina. - Bo mają wprawę - skomentowała Beata Skowrońska, sołtyśka Sławoszewa, która miała właśnie rozpocząć bieg z jajkiem na tyłce. - Odwołuję to, co powiedziałem - stwierdził po chwili spiker, bo okazało się, że siałom pokonała najszybciej - w 4:57 sekund. - Sołtyśka radzi sobie z jajami - rozległ się okrzyk na trybunach.*

Oprócz nagród chciał pieniędzy

Dryżyna Parzewa zacięła walcząca w turnieju wsi, który w niedzielę odbył się w Magnuszewicach. Jej kapitan Stefan Taczala, radny i sołtyś w jednej osobie, bezustannie kontrolował sędziego spartakiady. Kiedy po dogrywce okazało się, że jego drużyna stanie na podium, to w czasie odbierania pucharu i sekretarów wyraził swoje oczekiwania odnośnie nagrody - *A pieniędzy to nie ma? - zapytał.*



▶ OSTATNIE GODZINY, BY PODJĄĆ DECYZJĘ

ZUS czy OFE?

Do ZUS-u czy do OFE - do 31 lipca musimy zdecydować, gdzie odprowadzana ma być część naszych składek emerytalnych.

4 miesiące - tyle czasu było na decyzję, czy chcemy, aby część (2,92 % zarobków) przyszłej składki emerytalnej trafiała do OFE. Jeśli nie złożymy w ZUS-ie oświadczenia w tej sprawie, całość składek znajdzie się na naszym indywidualnym subkoncie w ZUS-ie. Niektórzy do tej pory nie podjęli decyzji - z różnych przyczyn. Część tłumaczy, że nie wie, jak będzie

lepiej, część nie rozumie, po co w ogóle wprowadzane są kolejne zmiany. Okazuje się, że nie wszyscy orientują się, iż nawet jeśli do tej pory część ich składki emerytalnej była przekazywana do OFE, ale teraz nie złożą odpowiedniego oświadczenia, ich pieniądze będą trafiać wyłącznie do ZUS-u.

Jak informuje Dariusz Bieganeck, rzecznik oddziału ZUS

w Ostrowie Wielkopolskim, w lipcu zaobserwowano wzrost liczby oświadczeń wpływających do oddziału i jego terenowych jednostek organizacyjnych. Z wstępnych danych wynika, że od kwietnia do 28 lipca wpłynęły 23.778 deklaracji. W samym Inspektoracie ZUS w Jarocinie w tym samym okresie wpłynęło ich 1.436.

(akf)

▶ Jak można złożyć oświadczenie?

- ▶ osobiście, bezpośrednio w terenowej jednostce ZUS,
 - ▶ listownie (do jednostki terenowej ZUS),
 - ▶ w formie elektronicznej na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (PUE) - pue.zus.pl, co ważne:
 - po zalogowaniu można wypełnić oświadczenie i wysłać je przez internet,
 - bez zalogowania można je wypełnić i wydrukować w urzędzie w wybranych placówkach ZUS (wykaz 157 placówek znajduje się na www.zus.pl)
- Składki osób, które nie zadeklarują przekazywania przyszłej składki do OFE, będą ewidencjonowane na indywidualnym subkoncie w ZUS.

Podział składki emerytalnej w przypadku podjęcia decyzji o przekazywaniu składki wyłącznie na subkonto w ZUS-ie (19,52 %)

konto w ZUS	subkonto w ZUS
12,22%	7,3%

Podział składki emerytalnej w przypadku podjęcia decyzji o przekazywaniu składki na rachunek w OFE (19,52 %)

konto w ZUS	subkonto w ZUS	rachunek w OFE
12,22%	4,38%	2,92%

Do ZUS-u ▶ Jeśli chcemy, aby nasze składki emerytalne były przekazywane w całości do ZUS, nie musimy składać żadnych oświadczeń.

▶ Jakiego wyboru dokonali jarociniacy?

KAROL GINTER,
naczelnik Urzędu
Skarbowego
w Jarocinie



Jeszcze nie podjąłem decyzji. Wcześniej nie miałem na to czasu, by usiąść i dokonać jakiejś analizy. Wolabym być jednak ostrożny, dlatego że ludzie mogą się kierować takimi opiniami, a to osobista sprawa. Nie chciałbym całej sprawy komentować. Przyjmuję do wiadomości, że taką decyzję podjęto. Czy to dobrze, czy źle, nie oceniam.

MICHAŁ ŻABIŃSKI,
dyrektor Wydziału Oświaty
i Promocji Powiatu, Starostwo
Powiatowe w Jarocinie



Ja zostałem, mimo wszystko, w OFE. Dlaczego? Na przekór rządowi. Temu, co robią. Chociaż, to i tak nie ma znaczenia, bo oni w przeciągu 4-6 lat doprowadzą do likwidacji OFE. Czytałem prognozę, że w roku 2030 będzie znowu brakowało w ZUS-ie 156 miliardów złotych, czyli tyle, co nam ostatnio ukradli z OFE. (...) Ja już nie wierzę w godziwą emeryturę z ZUS-u. Chyba nikt w nią nie wierzy. Ludzie kompletnie nie wiedzą, o co chodzi, co się dzieje. Z prostej przyczyny - nie można reklamować OFE. Po drugie, narzuca się na kogoś obowiązek, że ma coś wysłać, wypełnić, żeby zostać w OFE. Powinno być odwrotnie - niech wypełnia dokumenty ten, kto chce być w ZUS-ie. I kto wtedy chciałby być w ZUS-ie?

AGNIESZKA BORKIEWICZ,
dyrektorka Biblioteki
Publicznej w Jarocinie



Nie podjęłam jeszcze decyzji. Przeczytałam dużo artykułów na ten temat i widzę, że są plusy i minusy obydwu rozwiązań. Nie jestem więc przekonana do żadnego z nich. Nie wiem jeszcze, co zrobię.

KRZYSZTOF KŁOSOWSKI,
poseł



Jeszcze nie dokonałem wyboru - dobrze, że pani mi przypomniała. Oczywiście, będę chciał pozostać w OFE. Mieliśmy taką obietnicę społeczną, że mamy ten filar ubezpieczeniowy, który bazuje na inwestowaniu funduszy w akcje, a nie jest to tylko i wyłącznie stricte przyrzeczenie państwa do emerytury, mamy tę część kapitałową, a więc uważam, że powinniśmy w tym zostać. Była przecież wiele lat temu wielka kampania społeczna. Nie możemy się od tego odwracać. Powinniśmy dotrzymać tej obietnicy, która była złożona przy wielkiej reformie naszych emerytur.

Cukrownia w Witaszycach na sprzedaż i do wydzierżawienia

Firma Pfeifer & Langen negocjuje warunki sprzedaży należącego do niej terenu po byłej cukrowni w Witaszycach. - *Potwierdzam, że trwają rozmowy w tej sprawie, ale na dzień dzisiejszy nie mogę nic więcej powiedzieć. Być może za około dwa miesiące sprawa będzie rozstrzygnięta, wówczas udzieli oficjalnej informacji* - deklaruje Maciej Malinowski, odpowiedzialny w Pfeifer & Langen za nieruchomości.

Oferty sprzedaży terenu w Witaszycach, obejmującego magazyny i budynki produkcyjne usytuowane na 13 hektarach gruntu, co pewien czas są publikowane w ogólnopolskiej prasie. - *Prawdę mówiąc, negocjacje co do sprzedaży tego terenu rozpoczynają się średnio co pół roku, trwają pół roku, po czym kończą się fiaskiem. I tak w kółko* - mówi Malinowski. Nie chce ujawnić choćby przybliżonej wartości terenu po byłej cukrowni

ani branży, w jakich działają firmy zainteresowane kupnem. Zaslania się tajemnicą handlową.

Pfeifer & Langen to nie jedyny właściciel terenu po byłej cukrowni. 20 hektarów (7 hektarów placu składowego i 13 hektarów stawów technologicznych) należy do dobrze znanej pobliskim mieszkańcom firmy BM Kobylin, która prowadziła tam sortownię węgla. Została ona jednak zlikwidowana przez nadzór budowlany i dziś plac jest pusty, a stawy nieużywane. - *Ten teren generuje koszty, bo przecież placimy na bieżąco niemały podatek od nieruchomości. A że nie możemy tam prowadzić swojej działalności, to chcemy ten teren wydzierżawić. Liczymy, że uda się to wkrótce sfinalizować* - mówi osoba związana z zarządem spółki. Nieoficjalnie wiadomo, iż zainteresowana dzierżawą jest firma z branży budowlanej.

(igi)

33 hektary zajmuje teren po cukrowni w Witaszycach

20 hektarów należy do BM Kobylin

13 hektarów należy do Pfeifer & Langen



Oblężenie na basenie

Odkryty basen przy stadionie w Jarocinie jest oblegany przez mieszkańców. Spółka Jarocin Sport sprzedała ponad 3 tysiące karnetów na 10 wejść, ale poza tym 4 tysiące abonentów rozdano uczniom szkół z gminy Jarocin. Średnio każdego dnia sprzedawało się ponad 250 biletów jednorazowych. Rekordowy był weekend festiwalowy, kiedy w sobotę i niedzielę basen odwiedziło w sumie ponad 2 tysiące osób.

- *Zmieniamy infrastrukturę przy basenie. Mamy porząd-*

ne boisko do piłki plażowej, za chwilę zrobimy następne. Są już ustawione kosze do koszykówki wodnej. Zostanie zakupiona trampolina, jakieś zjeżdżalnie dla dzieci, dwie ławki huśtane. Bar też jest porządnie prowadzony. To wszystko powoduje, że klientów przybywa. Poza tym, nasza woda jest czystsza niż w porównaniu z Żerkowem czy innymi basenami - wymienia z dumą Leszek Mazurek, prezes Jarocin Sport.

Jedynie z wykorzystania darmowych karnetów przez uczniów szef spółki nie jest

zadowolony. Tajemnicą poliszynela jest, że niektórzy zamiast chodzić za darmo na basen, odsprzedawali swoje wejściówki.

Według szacunków prezesa Mazurka, od początku wakacji do kasy spółki trafiło ok. 50 tys. zł ze sprzedaży biletów. Dodatkowe 30 tys. zł zarobił bar przy basenie. Oznacza to spory zysk, bo przygotowania do sezonu pochłonęły ok. 25 tys. zł, a koszty bieżącego utrzymania sprowadzają się przede wszystkim do wynagrodzenia dla ratowników.

(igi)

Frekwencja na jarocińskim basenie od początku wakacji do 22 lipca:

Bilety jednodniowe: **6.636**
Normalne: 5.553
Ulgoowe: 1.083

Karnety: **7.116**
Rozdane uczniom bezpłatnie: 4.000
Sprzedane: 3.116

Bilety grupowe: **277**

Utonął w stawie. Zwłoki znaleziono po dwóch dniach

43-letni mieszkaniec Wojciechowa utonął w stawie w Goli. Ciało z wody wyłowiono po dwóch dniach.



- *My to wczoraj (poniedziałek - przyp. red.) siekliśmy zboże i nic nie widzieliśmy. Nawet ten z kombajnu nic nie widział. Pewnie to ciało dopiero potem podpłynęło* - relacjonował służbom ratunkowym właściciel pola sąsiadującego ze stawem.

We wtorek wieczorem policja otrzymała zgłoszenie, że w zbiorniku w odległości około jednego metra od brzegu znajduje się ciało mężczyzny. Zwłoki z wody wyciągnięto przy pomocy strażaków i ratowników medycznych.

Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było utonięcie. - *Jednocześnie ustalenia dokonane w trakcie sekcji wskazują na możliwość zasląbnienia mężczyzny przed wpadnięciem do wody. Z zebranych materiałów nie wynika, aby do zgonu mężczyzny przyczyniły się inne osoby* - wyjaśnia Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie

Wielkopolskim. Najprawdopodobniej zwłoki w wodzie znajdowały się dwa dni.

43-latek ostatni raz był widziany w niedzielę. - *Szedł sobie na spacer drogą Borek - Jaraczewo. W poniedziałek nie było go w pracy. Byliśmy zdziwieni, bo on był bardzo obowiązkowy. Nie pił. W środę dowiedzieliśmy się, że Adam nie żyje. Trudno było do niego dotrzeć. Należał do osób zamkniętych* - opowiada jego kolega z pracy.

Nieżyjący mężczyzna był zatrudniony w ramach unijnego projektu „Postaw na siebie II”, skierowanym do osób bezrobotnych i jednocześnie znajdujących się pod opieką Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jaraczewie.

Mężczyzna był kawalerem. W pobliżu jego domu mieszkała siostra. Rodzina nie zgłosiła policji jego zaginięcia. (era)

Znęcał się nad żoną. Zamiast za kratki, trafił do psychiatryka

Jarociński Sąd Rejonowy zakończył gehennę kobiety, nad którą znęcał się mąż. Zamiast za kratki, został on jednak skierowany do zamkniętego zakładu psychiatrycznego. Okazało się, że jest niepoczytalny, a jego zachowanie wynikało z urojeń, dodatkowo potęgowanych nadużywaniem alkoholu.

Przez kilka lat mieszkanka powiatu jarocińskiego była obrażana, poniżana, wysłuchiwała rozmaitych gróźb. W końcu nie wytrzymała i postanowiła coś z tym zrobić. O zachowaniu męża opowiedziała policji. - *Gdy wpłynął akt oskarżenia do sądu, w drodze wywiadu uzyskałem informację, że kiedyś leczył się psychiatrycznie. Zastanowiło mnie to i zlecilem opinię biegłego lekarza psychiatry* - przypomniał sobie Maciej Gruchalski, prezes Sądu Rejonowego w Jarocinie, który prowadził tę sprawę.

Taki finał mógł być zaskoczeniem zarówno dla pokrzyw-

zonej, jak i dla znajomych tej rodziny. - *Taka osoba na zewnątrz funkcjonuje bez zarzutów. Ktoś postronny nie jest w stanie stwierdzić, że zachowuje się w sposób irracjonalny. Wszystko dzieje się wewnątrz rodziny. Jak się słucha świadków, to są zdziwieni chorobą. Stąd tak trudno wykazać takie rzeczy i trudno wyciągnąć to na zewnątrz* - tłumaczy Gruchalski. Nie chce jednak ujawnić szczegółów, np. tego, jakiego konkretnie typu zaburzenia ma oskarżony.

W tym przypadku nie doszło nawet do rozprawy. Odbyło się jedynie niejawnie posiedzenie sądu. Nie przesłuchano stron ani świadków, a jedynie biegłych z zakresu psychiatrii. Z ich opinii wynikało, że oskarżony sam nie poradzi sobie ze swoją chorobą, bo zwyczajnie nie wie, że jest chory. - *W takiej sytuacji następuje internacja sprawy w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, a postępowanie*

nie jest umorzone z uwagi na niepoczytalność - wyjaśnia prezes sądu.

Mężczyzna został umieszczony w zakładzie psychiatrycznym od razu po ogłoszeniu wyroku, mimo że był nieprawomocny. Sąd nie określił końcowego terminu pobytu pacjenta. Co dalej? Przynajmniej raz na pół roku lekarze będą wydawać opinie i oceniać, czy może on opuścić szpital. Może się okazać, że sześciomiesięczna kuracja dała efekty i mężczyzna wróci do domu. Z drugiej strony, jarocińscy sędziowie znają przypadki osób, które od lat przebywają w psychiatryku i nic nie wskazuje na to, by miały go opuścić. Dotyczy to np. wielokrotnego podpalacza czy schizofrenika odpornego na jakąkolwiek terapię. Dopóki będzie istniało ryzyko, że na wolności mogą popełnić poważne przestępstwo, nie opuszczą murów szpitala. (igi)

► NOSKÓW

Kobieta wpadła do studni

80-letnia mieszkanka Noskowa wpadła do studni. Dzięki błyskawicznej interwencji strażaków kobietę szybko udało się wyciągnąć.

Do nietypowego zdarzenia doszło na ul. Okrężnej w Noskowie, w niedzielę po godzinie 9.00 - *Ani domownicy dokładnie nie wiedzą, jak to było. Zięć był w kościele i jak przyszedł, to żona mu powiedziała: „mamy nie ma*

w domu”. Zięć poszedł jej szukać, a ona była w studni - opowiada jeden z mieszkańców wioski.

Najpierw kobiecie próbowali pomóc zięć i sąsiadka. Wstawali do studni drabinę. - *Ona znajdowała się na głębokości 2 m. Jak my przyjechaliliśmy, to stała na ostamiem szczeblu drabiny. Była tak sparaliżowana, że nie potrafiła iść po niej* - relacjonuje jeden

ze strażaków uczestniczący w akcji ratunkowej.

Ratownicy błyskawicznie uwolnili 80-latkę. - *Strażacy wydobyli kobietę ze studni w ciągu dwóch minut* - relacjonował w niedzielę Grzegorz Snela, dyżurny Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie.

Przytomna 80-latka trafiła do szpitala. W akcji uczestniczyli strażacy z JRG Jarocin i OSP Nosków. (era)

Policja poszukuje pamiątek

Jarocińska policja chce urządzić salę pamięci w nowej komendzie. - *Zwracam się do osób, które miały w rodzinie policjantów i posiadają pamiątki lub odznaczenia o użyczenie nam tych materiałów* - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji

w Jarocinie. Przekazane pamiątki pozwolą także na opracowanie historii policji na Ziemi Jarocińskiej.

Wszyscy, którzy chcieliby pomóc funkcjonariuszom w tej sprawie proszeni są o kontakt z rzeczniką, tel. (62) 749-82-00. (era)

Kolizje z mandatami

W Witaszycach, w rowie na krajowej „11”, zakończył jazdę kierowca volkswagena, a w Jarocinie na ul. Św. Ducha zderzyły się trzy auta - to czwartkowy bilans na drogach powiatu jarocińskiego.

W czwartek pogoda nie była sprzymierzeńcem kierowców. Padał deszcz, a w takich warunkach najczęściej dochodzi do kolizji i wypadków. Pierwsza kłaska miała miejsce po południu na krajowej „11” w Witaszycach. Kierujący volkswagenem golfem 40-latek z Jarocina zakończył jazdę w przydrożnym rowie. Mężczyznę przewieziono do szpitala, ale nie

doznał obrażeń ciała. Przez policję został ukarany mandatem.

Tak samo zakończyła się kolizja na ul. Św. Ducha w Jarocinie, gdzie po 18.00 zderzyły się trzy pojazdy. - *Kierujący ciężarowym renault z naczipką nie zachował bezpiecznej odległości pomiędzy poprzedzającym go pojazdem i uderzył w tył jadącego przed nim citroena, a ten najechał na peugeota* - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Sprawcą stłuczki był 23-latek z miejscowości Sośnia. (era)



Ciężarówka wjechała w tył citroena

▶ TRAGICZNE WYPADKI Z UDZIAŁEM JEDNOŚLADÓW

Czarna niedziela dla motocyklistów

Chwilę przed 7.00 poinformowano policję o znalezieniu zwłok motocyklisty na leśnym odcinku drogi Jarocin-Roszków. - Kierujący motocyklem marki Honda, 24-letni mieszkaniec Jarocina, z nieustalonych przyczyn, tuż za łukiem drogi, zjechał na lewe pobocze drogi, a następnie wpadł do rowu i uderzył w drzewo - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Jednośląd przejechał jeszcze 100 metrów od miejsca uderzenia w drzewo. Lekarz stwierdził, że motocyklista nie żyje od kilku godzin. - Z zebranych materiałów wynika, że wcześniej mężczyzna przebywał na towarzyskim spotkaniu, z którego został odwieziony do domu przez swojego znajomego. Trwają ustalenia, z jakiego powodu zdecydował się potem na jazdę motocyklem - informuje Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim. Prawdopodobnie 24-latek na nocną przejażdżkę wybrał się po godzinie 3.00. Ze zwłok pobrano krew do badań na obecność alkoholu. Wyniki analizy nie są jeszcze znane.

Po godzinie 16.00 na skrzyżowaniu ul. Wrocławskiej i Dąbrowskiego w Jarocinie doszło do kolejnego wypadku z udziałem jednoślądu. - Kierujący motorem marki Honda 23-letni mężczyzna, jadąc z centrum miasta, podjął manewr wyprzedzenia jadącego przed nim forda focusa. W trakcie tego manewru 23-latek spadł ze swojego pojazdu i uderzył w nadjeżdżający z przeciw-



Dwóch motocyklistów straciło życie na jarocińskich drogach w niedzielę. 24-latek na leśnym odcinku drogi Jarocin-Roszków uderzył w drzewo. Jego ciało znaleziono po kilku godzinach od wypadku.



Po południu rozpędzony „ścigacz” wyprzedzał auto w centrum Jarocina. Kiedy dostrzegł, że jadący z przeciwka volkswagen golf chce skręcić w lewo, zaczął hamować. 23-latek spadł z jednoślądu. - On całą siłą uderzył w asfalt, głową uderzył w ziemię. Krew lala mu się z głowy - opowiada przerażona jarocinianka.

ka samochód marki Volkswagen Golf. Motocykl, pomimo iż się przewrócił, zatrzymał się na jezdni dopiero po 160 metrach, tuż przed przejściem dla pieszych - opisuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska. Motocyklista z ciężkimi obrażeniami głowy trafił do szpitala. 23-latek z Witaszyczek zmarł chwilę przed północą.

Świadkowie twierdzą, że „ścigacz” ul. Wrocławską jechał z ogromną prędkością. - Szłam pieszo od strony Konstytucji, a on tym ścigaczem leciał od miasta. Rozpoczął wyprzedzanie zielonego forda i chciał gnać dalej. Od Konstytucji jechał golf i zaczął skręcać w Dąbrowskiego. Ten, jak to zobaczył, to położył motor. Spadł ze ścigacza i całą siłą uderzył w zderzak, który odpadł od golfa. To było straszne. Krew lala mu się z głowy - opowiada przerażona jarocinianka. Nad leżącym na jezdni motocyklistą pochylili się ludzie. - Chcieli mu pomóc, ale nie mogli mu odpiąć kasku, bo głowa tak puchła - dodaje kolejny ze świadków. Z relacji ludzi wynika, że motor sunął po prawej stronie jezdni. - Jak odbił się od krawężnika, to zatrzymał się na środku drogi. Cały czas leciało z niego paliwo - mówi jarocinianka.

Okoliczności tragedii ustalają policja i prokuratura. Podobnie jak w przypadku poprzedniego wypadku ze zwłok pobrano krew do badań na obecność alkoholu. Jarocińska policja ustaliła, że 23-latek nie miał prawa jazdy na motocykl.

(era)

Yamahą pędził z zawrotną prędkością

Jechał 106 km/h, choć w tym miejscu maksymalna prędkość może wynieść 50 km/h. Policjanci zatrzymali 37-latkowi prawo jazdy.

Funkcjonariusze drogowego pirata namierzili w sobotę wieczorem. Patrol drogowki pełniący służbę w Anopolu zauważyli pędzący motocykl. - Gdy funkcjonariusze

zmierzyli prędkość nadjeżdżającego pojazdu, okazało się, że kierujący znacznie ją przekroczył. Miejsce, w którym zmierzono prędkość znajduje się w terenie zabudowanym, droga jest kręta z wąskim poboczem. Dozwolona górna granica prędkości, z jaką w tym miejscu mogą poruszać się pojazdy, to 50 km/h - mówi sierż. sztab. Agnieszka

Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

37-letni motocyklista, mieszkaniec Jarocina, jechał Yamahą z prędkością 106 km/h. Zawrotna prędkość oraz wyprzedzanie słalomem jadących przed motocyklem samochodów były podstawą zatrzymania prawa jazdy motocykli-

ście. Policjanci uznali, że jadący na ścigaczu stworzył realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Wobec motocyklisty sporządzili wniosek o ukaranie do sądu.

Za rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego może zostać orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów. (era)

sierż. sztab. AGNIESZKA ZAWORSKA, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie

Mamy sygnały o motocyklistach jeżdżących z nadmierną prędkością. Takie informacje otrzymaliśmy również na debatach w Kotlinie i Jaraczewie. Mamy dwa motocykle, jeśli otrzymujemy zgłoszenie, to w to miejsce kierowani są policjanci. Funkcjonariusze za przekroczenie prędkości mogą zatrzymać prawo jazdy. I z całą pewnością będą korzystali z takiej możliwości.



Po pijaku jeździł po parku

Miał 1,7 promila alkoholu. W takim stanie wsiadł za kierownicę opła zafiry i jeździł po parku. Kiedy został zatrzymany przez policję, okazało się, że jest poszukiwany za oszustwa.

W nocy z soboty na niedzielę policjanci otrzymali zgłoszenie o jeżdżącym opła zafira po terenie Parku Miejskiego w Jarocinie. Z informacji przekazanej przez mieszkańca Słupska wynikało, że kierowca prawie

potrafił zgłaszającego.

Policjanci namierzili opisany pojazd na ul. Maratońskiej. - Gdy zatrzymali samochód do kontroli, okazało się, że od mężczyzny wyraźnie wyczuwalna jest woń alkoholu - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. W organizmie 37-lata z Warszawy stwierdzono 1,74 promila alkoholu.

Sławomir P. nie miał przy sobie dokumentów pojazdu.

Okazało się, że mężczyzna był wielokrotnie notowany za przestępstwa samochodowe, a obecnie jest poszukiwanym przez policję z Kalisza za oszustwa. 37-latek trafił do policyjnej izby zatrzymań. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym po alkoholu. (era)

OGŁOSZENIE

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach



BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- LICEUM 2 i 3-letnie (po ZS i gimnazjum)
- SZKOŁY POLICEALNE
- BHP • ADMINISTRACJA
- RACHUNKOWOŚĆ • FLORYSTA
- OPIEKUN MEDYCZNY
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

NOWE MIASTO

Zgłaszają się po „Karty Dużej Rodziny”

► - To jest kolejna kielbasa wyborcza - ocenia sceptycznie rządowy pomysł wójt gminy Nowe Miasto, Aleksander Podemski.

W czerwcu w całym kraju wprowadzone zostały „Karty Dużej Rodziny”. O warunkach, jakie trzeba spełniać, by ją otrzymać, mówiła na sesji skarbniczka gminy, Elżbieta Mnich. - Rodzina wielodzietna może się zgłosić do urzędu, wypełnić wniosek i udokumentować faktyczny stan rodziny - ilość dzieci, akty urodzenia, akt zawarcia małżeństwa

- mówiła skarbniczka. Tłumaczyła, dlaczego załatwianiem formalności będzie zajmować się nowomiejski urząd, a nie opieka społeczna. - Ławiej to będzie tu robić, bo my te dokumenty mamy w urzędzie stanu cywilnego - wyjaśniła. - Jakby to było w opiece społecznej, to taki rodzic musiałby brać odpisy aktów urodzenia. Za to trzeba

placić. U nas to będzie nieodpłatnie, bo pani od razu ma podgląd. Osoba, która obsługuje w Nowym Mieście „Karty Dużej Rodziny” ma dostęp do systemu internetowego bazy w ministerstwie. Pomaga wypełnić rodzinie wielodzietnej wniosek. - Następnie idzie to po łączach do Warszawy, tam jest robiona rejestracja i potem jest drukowa

wana karta dla danej rodziny - mówiła Elżbieta Mnich. - Jedyna korzyść, jaka jest w tej chwili, jest taka, że z tą kartą w miastach będą odpowiednie zniżki - dotyczy to pływalni, teatrów, transportu miejskiego. Na terenie naszej gminy na razie się nie skorzysta, bo nie mamy takich przedsiębiorstw. Wydanie karty jest nieodpłatne. Urzędniczka przyznała, że

na razie sprawa jest „w powijakach”. Wójt sceptycznie odniósł się do rządowej inicjatywy. - Pani skarbnik tyle o tym mówi, że w poniedziałek wszystkie rodziny wielodzietne przyjdą do urzędu, bo będą myśleć, że jakieś pieniądze dostaną. To jest kolejna kielbasa wyborcza - stwierdził Aleksander Podemski.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

WZÓR KARTY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

ALEKSANDRA LESZCZYŃSKA-MAZOWIECKA

NR 25236525698741935

PESEL 95022200333

Ważna do 31/03/2020



KDR



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

► Do tej pory w nowomiejskim urzędzie przyjętych zostało 6 wniosków o wydanie „Karty Dużej Rodziny”. Zgłosiły się po nie 5-osobowe rodziny, z 3-ką dziećmi. Gotowych do wydania jest więc już 30 kart - każdy członek rodziny otrzymuje swoją.

► Obsługą „Karty Dużej Rodziny” zajmuje się w nowomiejskim urzędzie Małgorzata Szeszuła, zastępca kierownika USC (pok. nr 5 w urzędzie gminy, tel. 61, 287-40-14, wewn. 105).

► Wykaz podmiotów, które honorują Kartę, a także szczegółowe informacje na ten temat, można znaleźć na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej - www.rodzina.gov.pl.

JAROCIN

Sprawami związanymi z Kartą Dużej Rodziny w jarocińskim urzędzie zajmuje się Bożena Kubacka, dyrektor Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych. Dotychczas złożono 44 wnioski o wydanie karty.

(igi)

ŻERKÓW

W żerkowskim urzędzie przyjęte zostały 2 wnioski, do tej pory wydano 7 kart, przygotowywanych jest 5. Obsługą zajmuje się Szymon Wojciechowski, nr tel. (62) 740-30-24, wewn. 39.

(akf)

JARACZEWO

Kartami Dużej Rodziny” zajmuje się Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Do tej pory zgłosiły się trzy rodziny (dwie z Noskowa i jedna z Goli). Nie wydano jeszcze żadnej karty.

Odpowiedzialne za przyjmowanie zgłoszeń są pracownice socjalne: Mirosława Andrzejewska, Marzanna Dunaj i Anna Józefiak. Zgłaszać się można do nich telefonicznie pod nr (62) 740-84-35. W razie potrzeby pomocą służy też kierownik GOPS-u, Bernadeta Sołtysiak, nr tel. (62) 740-84-00.

(seb)

KOTLIN

Obsługą „Karty Dużej Rodziny” zajmują się Ewa Kasotka, kierownik OPS-u i Irena Chabierska, nr tel. (62) 740-54-83. Przyjęły na razie 3 wnioski od 5-osobowych rodzin (z 3-ką dziećmi). Do wydania gotowych jest 15 kart.

(akf)

Ok. 100 rodzin w całej gminie Nowe Miasto może uzyskać Kartę Dużej Rodziny - każda, która ma trójkę dzieci lub więcej, w wieku do 18-tego roku życia. O kartę mogą się ubiegać również rodziny z dziećmi do 25-tego roku życia, pod warunkiem, że się uczą.

Koniec czekania na moście

W sobotę na nowomiejskim moście trwały ostatnie prace związane z przewidzianym na rok remontem. Ekipa budowlana spóźniła się z zakończeniem inwestycji o niecały miesiąc. - Prace przebiegały zgodnie z harmonogramem - mówi Igor Skabara, główny kierownik robót z firmy Most Sp. z o.o. - Możemy się cieszyć wspólnym sukcesem. (...) Należy zakładać, że przez kilkanaście, może kilkadziesiąt lat nie będzie trzeba się martwić. W niedzielny poranek na moście przywrócono ruch w obu kierunkach.

Z powodu wylewania nowej nawierzchni most był nieczynny przez dziesięć godzin. Pomimo licznych komunikatów władz oraz mediów na temat objazdów i tak pojawiali się ludzie, którzy próbowali przejechać i utrudniali pracę robotnikom.

(dag)



W gminach zawyją syreny

1 sierpnia o godz. 17.00 minie dokładnie 70 lat od momentu wybuchu Powstania Warszawskiego. Dla upamiętnienia tej okrągłej rocznicy we wszystkich gminach powiatu jarocińskiego oraz w gminie Nowe Miasto zostaną uruchomione syre-

ny alarmowe. - Włączamy syreny od kilku lat. Zamierzamy utrzymać tę tradycję w przyszłości, bo to pozytywny sposób na upamiętnienie powstania - tłumaczy Michał Surma, sekretarz gminy Żerków.

(seb)

WYJAŚNIENIE

Impreza za prywatne pieniądze

W numerze 29. „Gazety Jarocińskiej”, w artykule „Komendant straży miejskiej nie ma sobie nic do zarzucenia” nie zawarłem istotnej informacji. Tekst dotyczył okoliczności śmierci strażnika, który zginął w wypadku samochodowym, kiedy pijany wracał ze spotkania integracyjnego. Nie wspominałem, że impreza miała charakter prywatny i została zorganizowana za pieniądze pracowników straży miejskiej. Nie zostały na nią przekazane żadne środki z budżetu gminy.

PIOTR IGNASIAK

▶ ROZMOWA Z ŁUKASZEM MINTĄ Z AGENCJI ARTYSTYCZNEJ GO AHEAD ORGANIZUJĄCEJ FESTIWAL W JAROCINIE

Nie po drodze nam z panem Kaźmierczakiem

► Uwagę wielu fanów muzyki, którzy przyjechali do Jarocina na festiwal, przyciągnęło otwarcie Spichlerza Polskiego Rocka. Odbyło się ono w czwartek poprzedzający rockowisko i uświetnił je koncert organizowany m.in. przez stowarzyszenie „Jarocin XXI”. Szkopuł w tym, że w tym samym czasie w Jarocińskim Ośrodku Kultury w ramach festiwalu przeprowadzono konkurs „Hortex Rytm Młodych”, zakończony darmowym występem zespołu Dezerter. Stąd liczne głosy, że współpraca organizatorów festiwalu ze Spichlerzem Polskiego Rocka nie wypadła. Dlaczego tak się stało, komu z kim nie jest po drodze? O tym w rozmowie z ŁUKASZEM MINTĄ z agencji Go Ahead organizującej festiwal.

Dlaczego wasza współpraca ze Spichlerzem Polskiego Rocka nie była tak udana, jak być powinna?

Problem polega na tym, że na początku nie byliśmy poważnie traktowani przez Spichlerza. Choćby słynne już spotkanie dyrektorów festiwalu, na które nas nie zaproszono. W jakiś sposób narzuciło to rodzaj współpracy między nami. Patrząc chronologicznie, to nie my jesteśmy temu winni.

Wam z kolei zarzuca się, że zorganizowanie koncertu Dezertera w czasie, kiedy odbywało się muzyczne otwarcie Spichlerza, było złośliwością.

Rzeczywiście, można tak to odebrać. Więc może powiem, jak to faktycznie wyglądało. Próba Dezertera była zaplanowana na piątek na godz. 9.00 rano. Było naturalne, że zapewniamy im nocleg dzień wcześniej. Skoro pojawiła się taka sytuacja, to uzgodniliśmy, że zagrają otwartą próbę w czwartek wieczorem, po konkursie w JOK-u i zrobimy z tego niespodziankę dla tych, którzy przyjeżdżają dzień wcześniej, żeby być na Rytmach Młodych, a także dla miejscowej publiczności. Było to ustalone dużo wcześniej, ale baliśmy się, że jeśli ogłosimy z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem: „Dezerter za darmo”, to ludzie zaplanują sobie przyjazd na ten koncert i się wszyscy w JOK-u nie pomieszczą. Czy ten koncert odbędzie się w JOK-u, czy w Spichlerzu, było rzeczą otwartą. Ale nikt z organizatorów koncertu w Spichlerzu z nami nie rozmawiał. Zabrakło elementarnej współpracy. Gdyby była chęć i współpraca, to i cały konkurs można było zrobić w Spichlerzu, i koncert Dezertera. **Pan mówi, że nie było propozycji ze strony Spichlerza. Ale przecież propozycje mogły paść także z waszej strony.**

Od trzech lat coś tam słyszeliśmy o Spichlerzu, ale nie wiedzieliśmy, co tam właściwie będzie. Nikt nas o tym nie informował. Z tego, co pamiętam, to miał być otwarty już rok temu. Zresztą, jeżeli pojawia się coś nowego, to raczej te osoby z nową inicjatywą przychodzą i mówią, co planują, jak to ma wyglądać itd.

Zgodzi się pan, że część przyjezdnych wybrała właśnie festiwal w Jarocinie ze względu na Spichlerza, bo to zawsze dodatkowa atrakcja poza samymi koncertami?

Kampania Spichlerza na pewno pomogła nam ściągnąć ludzi na festiwal, tak jak promocja festiwalu ściągnęła pośrednio ludzi do Spichlerza - nie oszukujmy się, do Spichlerza ludzie



będą przyjeżdżać przede wszystkim w tygodniu festiwalowym. Nie ukrywam więc, że kampania wokół Spichlerza pomogła festiwalowi. Frekwencja była w tym roku bardzo dobra.

Jesteście skłóceni ze stowarzyszeniem „Jarocin XXI”, które współorganizowało koncert na otwarcie Spichlerza?

No nie jest nam po drodze z panem Kaźmierczakiem (Robertem, radnym miejskim i członkiem stowarzyszenia - przyp. red.), to nie jest tajemnica. Powiem tak: gdziekolwiek pan Kaźmierczak się pojawi, czy w Poznaniu, czy w Jarocinie, pojawiają się kłopoty, jakich nie ma przy okazji imprez w różnych innych miastach. Ale z wieloma osobami człowiek ma różne „stykowe” sytuacje, a jednak robi z nimi interesy. Nie jestem np.

zadowolony z tego, jak funkcjonuje pole namiotowe, bo uważam, że koncerty do 4.00 czy 5.00 rano to nie do końca dobry pomysł, ale to nie znaczy, że nie współpracuję z polem namiotowym, a konkretnie z Markiem Sierackim. On

robi swoje, my robimy swoje. Wracając do tej współpracy - cała kampania promocyjna Spichlerza polegała na tym, że przy budżecie 200 tys. zł nie może on promować festiwalu, a festiwal miał za darmo promować Spichlerza.

Przecież taką umowę podpisaliście z miastem.

W umowie na organizację festiwalu nie ma słowa o Spichlerzu, bo nie zgodziliśmy się na taki zapis. Zakładaliśmy, że nasza współpraca ze Spichlerzem będzie określona osobną umową. Wystarczyło podejść do tego tematu wspólnie, wspólnie opracować kampanię promocyjną. Budżet festiwalu na promocję jest dużo

na, dużą kampanię. (...) Problem pojawił się za rok, kiedy Spichlerz nie będzie już miał budżetu na promocję. I ktokolwiek będzie robił festiwal, usłyszy: „macie takie same pieniądze, jak w zeszłym roku Go Ahead, ale musicie pomóc Spichlerzowi, który wam w niczym nie pomoże, bo już nie ma pieniędzy na promocję”. I wtedy padnie pytanie: „z jakiej racji”? **Wspomniał pan o Robercie Kaźmierczaku, że nie jest wam z nim po drodze. Ale o ile dobrze kojarzę, to właśnie on ściągnął Go Ahead do Jarocina. Co zatem się stało?**

Zgadza się. Pan Kaźmierczak ściągnął nas do pomocy przy festiwalu organizowanym przez JOK, gdy festiwal przynosił straty i przyjeżdżało na niego trzy razy mniej osób niż obecnie.

Po trzech latach oglądania, jak robi to JOK, stwierdziliśmy, że sami jesteśmy w stanie robić to lepiej. Zaproponowaliśmy miastu, a konkretnie burmistrzowi Pawlickiemu i wiceburmistrzowi Kaźmierczakowi, że weźmiemy tę dotację, którą dostaje

JOK i zorganizujemy festiwal na własne ryzyko. (...) Natomiast w sytuacji, kiedy robi to prywatna firma, pan Kaźmierczak stracił możliwość kontrolowania tego festiwalu, wpływania na skład, na wizerunek, na jakość itd. Myślę, że to jest największy ból - nie może przyjąć i powiedzieć: macie zaprosić ten zespół, macie zrobić to. Jesteśmy niezależnym podmiotem.

Czyli nie może rządzić, dlatego Go Ahead jest zły?

Tak to odbieram. Wiele osób mówi, że najlepiej, gdyby Go Ahead nie robiło festiwalu. Ale z drugiej strony co roku jest przetarg i zgłaszamy się tylko my.

Tylko że umowy się: jeśli przetarg jest ogłaszany około pół roku przed imprezą, to poza wami nikt już nie jest w stanie tego zrobić.

Z drugiej strony nikt przez te lata nie ściągnął żadnej innej agencji, ani nie wniósł poprawek do przetargu, żeby więcej podmiotów chciało robić ten festiwal. My oczywiście jesteśmy zainteresowani organizacją, bo znamy ten festiwal, co jest na pewno dużym atutem. Podobno w tym roku cała procedura ma się rozpocząć wcześniej. (...) **Macie grupę zespołów, z którymi współpracujecie na stałe, a to chyba duże ułatwienie.**

Zagraniczne zespoły z nami na stałe nie współpracują. I nie jestem pewien, czy ten festiwal by się udał, gdybyśmy nie mieli dobrych zespołów z zagranicy. A nikt nie będzie czekał do lutego, jeśli wcześniej dostanie dobrą ofertę. Zwłaszcza, że kalendarz koncertów na kolejny rok dopina się pod koniec poprzedniego roku. Więc może faktycznie późny przetarg działa na naszą korzyść, bo wtedy już nikt poza nami nie zaryzykuje, ale największe ryzyko podejmujemy my. Bo nie mamy żadnej gwarancji, że zdążymy i wszystko wypali. A żeby zrobić dobrze festiwal, musimy mieć budżet 1,5 mln zł.

Ale dostajecie przecież dotację, nie tylko z budżetu Jarocina.

Tak. Mamy 340 tys. zł z Jarocina, 50 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego i w tym roku dostaliśmy 150 tys. zł z ministerstwa kultury. Razem to 540 tys. zł brutto, czyli około 450 tys. zł netto. A zatem 1 mln zł i tak musimy wyłożyć.

Chcecie organizować festiwal w kolejnych latach?

Jak najbardziej. Nie da się ukryć, że Jarocin, przez to, że znamy jego realia od kilku lat, jest dla nas dobrym miejscem.

Powiem tak: gdziekolwiek pan Kaźmierczak się pojawi, czy w Poznaniu, czy w Jarocinie, pojawiają się kłopoty, jakich nie ma przy okazji imprez w różnych innych miastach.

INFORMACJE

351

tys. zł wydała gmina Żerków na dofinansowanie budowy 54 przydomowych oczyszczalni ścieków w 2013 roku



Ryszard Kołodziej, radny, PSL
(na sesji nadzwyczajnej)

„Zapominamy o pewnych rzeczach i myślimy, że możemy wszystko. Możemy tyle, na ile nam prawo pozwala.”

KOTLIN ► KTO BĘDZIE SIĘ UBIEGAŁ O STANOWISKO WŁODARZA GMINY?

Tylko obecny wódtarz przyznaje, że będzie kandydował w jesiennym wyścigu wyborczym. Twierdzi, że chciałby jeszcze coś zrobić dla lokalnej społeczności. - *Pomimo że wielu mieszkańców mówi, że nie jestem typowym mieszkańcem (Mirosław Paterczyk nie mieszka na terenie gminy Kotlin - przyp. red.), ale mam bardzo dobre rozeznanie co do zakresu ich potrzeb. Są takie rzeczy w gminie, które nie zostały zaprzepaszczone, ale były odsunięte na dalszy plan - mówi wódtarz Kotlina. Zapowiada, że w przyszłej kadencji chciałby zainwestować w sieć wodociągową i modernizację stacji uzdatniania wody. Tej obietnicy wójt nie składa bez powodu. W ostatnim czasie mieszkańcy gminy często narzekali na jakość wody, a do rady wpłynęła nawet oficjalna skarga w tej sprawie. Szef gminy zaznacza również, że chciałby poprawić infrastrukturę sportową, a gdyby udało się zgromadzić środki, to wybudowałby „Orlika” przy szkole w Woli Książęcej. Marzy również o kompleksowej przebudowie świetlicy wiejskiej w Twardowie. - Będziemy pracowali nad dalszym rozwojem ośrodka kultury - podkreśla Paterczyk. To za jego kadencji rozpoczęła się budowa długo wyczekiwanego domu kultury. Choć radni uchwałą o powołaniu instytucji kultury podjęli dwa lata temu, to nie rozpoczęła ona jeszcze działalności. Wójt pytany wielokrotnie, kiedy ruszy ośrodek odpowiadał: „w najbliższym czasie”. W trakcie majowego otwarcia biblioteki uruchomienie domu kultury zapowiadał na lipca, a na czerwcowej sesji mówił już o sierpniu.*

Mirosław Paterczyk utrzymuje, że nie zna swoich kontrkandydatów. - *Ja po tych niespełna czterech latach mogę powiedzieć, że bycie wójtem, to nie tylko picie kawy i pobieranie pensji, ale ogromna odpowiedzialność psychiczna i moralna, a przede wszystkim bardzo ciężka praca - przestrzega swoich przeciwników.*

Jednym z kandydatów zapewne będzie Czesław Moch, przewodniczą-

Wójt, przewodniczący rady i listonosz kandydatami na wójta

► Wójt Mirosław Paterczyk, przewodniczący rady gminy Czesław Moch i listonosz Grzegorz Grenda - to najczęściej wymieniani kandydaci na wójta Kotlina w zbliżających się wyborach.



Ilość głosów zdobytych w pierwszej turze w poprzednich wyborach
► Czesław Moch - 579 ► Mirosław Paterczyk - 1.139

cy kotlińskiej rady. Główny oponent aktualnego wódtarza gminy unika jednoznacznej odpowiedzi. - *Podejmę decyzję w najbliższych dniach. Nie udzielę konkretnej odpowiedzi, ale raczej tak. Nie chciałbym się za bardzo rozwodzić*

na ten temat - ucina spekulacje Moch, na co dzień pracownik działu utrzymania ruchu w Zakładzie Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kotlinie. To właśnie sprawa zwolnień w podatku od nieruchomości dla tej firmy poróżniła

na początku kadencji Paterczyka i Mocha. Ten ostatni to w zasadzie jedyny radny, który punktuje wójta, zarzuca mu lekceważenie rady, wycizla rzeczy, o których wójt nie poinformował radnych. W szefie rady sprzymierzeńca

znaleźli przeciwnicy budowy fermy no-rek w Magnuszewicach czy elektrowni wiatrowych.

Czesław Moch był pretendentem do fotela wójta w poprzednich wyborach. W pierwszej turze zdobył prawie połowę mniej głosów niż Mirosław Paterczyk. Jakie ma szanse na zwycięstwo? Gminna plotka niesie, że większe, bo miał zadeklarować, że w przypadku wygranej jego zastępcą zostanie Walenty Kwaśniewski, a ten nadal cieszy się zaufaniem mieszkańców. - *To byłoby idealne rozwiązanie. Kwaśniewski to był fachowiec i jemu nikt tutaj w Kotlinie nie dorówna - mówi jeden z kotlińskich samorządowców.*

Na przedwyborczej giełdzie pojawia się nazwisko listonosza Grzegorza Grendy, który do tej pory nie funkcjonował w samorządzie. Jarocinianin pracujący na poczcie w Kotlinie nie chciał rozmawiać na ten temat. - *Ani nie potwierdzam, ani nie zaprzeczam. Jestem w tej chwili na wakacjach. Odpoczywam, zastanawiam się, myślę. Nie chciałbym narażać pani na koszty. Nie chcę na razie na ten temat rozmawiać - opowiada Grenda.*

Są i tacy, którzy na stanowisku wódtarza Kotlina widzieliby znanego działacza sportowego i radnego Włodzimierza Szymkowiaka. - *Trzy razy startowałem, trzy razy przegrałem i trzy razy mam już dość. Mój czas już minął. To, co chciałem zrobić dobrego, to moja energia i zapał nie zostały wykorzystane. Przedwczoraj po raz drugi (wtorek 22 lipca - przyp. red.) zostałem szczęśliwym dziadkiem. Mam kolejnego wnuka. Muszę się zająć swoją rodziną i zdrowiem - wyznaje Szymkowiak.*

Na przedwyborczej giełdzie pojawia się nazwisko Sebastiana Mazura, który twierdzi, że nie będzie ubiegał się o wójtowy stołek.

(era)

INTERWENCJA

(62) 749 86 49



Mieszkaniec: Szczyt stodoły przewróci się Właścicielka: Ściana została zabezpieczona



W redakcji „Gazety Jarocińskiej” dwukrotnie interweniował mieszkaniec Zalesia (gm. Jaraczewo). W jego ocenie ściana szczytowa jednej ze stodoł grozi zawaleniem. - *Budynek stoi pół metra od drogi publicznej. Dzieci tam jeżdżą na rowerach. Dopiero będzie larum, jak coś się stanie. Jak ten szczyt wypadnie, przewróci się - mówił mieszkaniec wioski, który chciał pozostać anonimowy. - Jak przyjdzie jakaś burza lub silny wiatr, to to wszystko wypadnie.*

Sołtyka wioski zna problem. - *Nie mam żadnego wpływu na to, aby ktoś to naprawił. Właściciel budynku mówi, że jest tak, jak było, że nie pogarsza się i nic nie wyleci - wyjaśnia Emilia Małecka. Ocenia, że ściana jest pochylona od kilku lat. - Może pod wpływem drgań faktycznie się*

przewrócić. Zwrócę uwagę właścicielowi, że ludzie zaczynają się tym interesować - zaznacza sołtyśka.

Rzeczywiście ściana szczytowa stodoły jest odchylona. - *Tak jest już od 30 lat - mówi Czesław Jańczak, ojciec właściciela gospodarstwa. - Ma to naprawić - dodaje.*

Współwłaścicielka budynku dziwi się, dlaczego mieszkańcy wioski problem zgłaszają redakcji, a nie sygnalizują im bezpośrednio. Zapewnia, że pochylona ściana została zabezpieczona. Kawalek szczytu odszedł od dachu. Zostało to zabezpieczone metalem i śrubami, aby się nie przewróciło. - *Myślimy o tym cały czas, ale wiadomo, to wiąże się z kosztami - podkreśla Agnieszka Jańczak, współwłaścicielka gospodarstwa.*

(era)

► ŻERKÓW

Dyrektorka bez pana Krzysztofa nie poradziłaby sobie

Budynek szkoły podstawowej przy ul. Kolejowej w Żerkowie jest systematycznie remontowany. - *Trzy lata temu, przystępując do konkursu na dyrektora szkoły, założyłam sobie, że zadbam o Kolejową. Od tego czasu między innymi odnowiona została sala gimnastyczna i urządzona nowoczesna pracownia komputerowa - mówi Alina Kasprzak, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Żerkowie. Placówka ma swoją siedzibę w dwóch budynkach - przy ul. Cmentarnej i ul. Kolejowej.*

W tym roku w szkole przy ul. Kolejowej odnowione zostały dwa pomieszczenia, gdzie zajęcia mają oddziały zerówkowe. Prace malarskie wykonał woźny Krzysztof Kaczmarek. - *Jestem bardzo wdzięczna, że pan Krzysztof podjął się tego, bo gdybym nie miała takiej osoby, to na pewno bym sobie nie poradziła - podkreśla szefowa żerkowskiej podstawówki. - Bardzo ładnie i kolorowo to zrobił - dodaje.*

W pomieszczeniach zostaną jeszcze wymienione meble i wykładzina. - *Dodatkowo postaramy się wymienić pomoce dydaktyczne - informuje Alina Kasprzak.*

Dyrektorka przyznaje, że ostatnia wizytacja z kuratorium zakończyła się dość krytyczną oceną stanu technicznego pomieszczeń w szkole przy ul. Kolejowej. Z najpilniejszych potrzeb Alina Kasprzak wycizla wymianę podłóg, okien i mebli. - *Przymierzamy się do tego, ale bez pomocy, tylko z budżetu szkoły, trudno będzie to zrobić. W tym roku najważniejsze dla nas jest, żeby przygotować jak najlepsze warunki dla maluchów - podkreśla dyrektorka.*

Koszty prac remontowych - ponad 10 tys. zł, zostaną pokryte z budżetu szkoły. - *Trudno to jeszcze dzisiaj przewidzieć, ile dokładnie za to wszystko zapłacimy, bo meble i wykładziny będziemy dopiero zamawiać - wyjaśnia Alina Kasprzak.*

(ann)

250 tys. zł

wniosta aportem gmina Jarocin do spółek Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji oraz Zakład Usług Komunalnych. Wodociągi otrzymały zastrzyk finansowy w wysokości 150 tys. zł, a ZUK 50 tys. zł mniej. W zamian miasto objęło kolejne udziały w spółkach komunalnych. Wartości jednego to 500 zł. (nba)

Ireneusz Lamprecht,
sekretarz powiatu



„Tak, jak proponował radny Dworzyński, weszliśmy w internet (...)”

INFORMACJE

► POWIAT

Sekretarz gminy Jaraczewo, Olga Kaczmarek wyjaśnia, że zmiana godzin pracy jest spowodowana wysokimi temperaturami w pomieszczeniach. Gdy nastąpi ochłodzenie, urząd będzie działał w normalnym wymiarze czasowym. - *Trudno mi w tej chwili powiedzieć, czy jeśli w tygodniu spadnie temperatura do 25 stopni, będziemy znów pracować od 8.00 do 16.00. To zależy, jak będzie w poszczególnych pomieszczeniach, ponieważ budynek nie ma klimatyzacji i w tej chwili jest po prostu tak nagrany, że w godzinach popołudniowych temperatura w biurach sięga prawie 30 stopni* - wyjaśnia.

Urzędniczka tłumaczy, że od obowiązków i zadań się nie ucieknie, stąd przesunięcie dnia pracy o dwie godziny, bo - jej zdaniem - od 6.00 jest taka temperatura, że można jeszcze przewietrzyć budynek i daje się „jakoś funkcjonować”. - *Od godziny 8.00 robi się już bardzo ciepło. Budynek jest tak ustawiony, że większość biur jest od wschodu, więc dosyć szybko się one nagzewają* - dodaje sekretarz gminy.

Jedni się wentylują, inni klimatyzują

Podobnie jak w Jaraczewie, także w Kotlinie i Zerkowie nie ma klimatyzowanych pomieszczeń w urzędach, ale tam, mimo upałów, nie zdecydowano się na zmianę godzin pracy instytucji. Pracownicy muszą radzić sobie z wysokimi temperaturami m.in. wietrząc pomieszczenia.

W Urzędzie Miejskim w Jarocinie część pomieszczeń jest klimatyzowana. Pracują w nich m.in. burmistrz Stanisław Martuzalski i jego zastępcy: Hanna Szalkowska oraz Mikołaj Kostka. Z przyjemnego chłodu korzystają również wydział oświaty, biuro promocji gminy, informatycy czy osoby pracujące w salach, w których są wydawane dowody osobiste.

- *Mnie upał nie przeraża. Nie noszę garniturów tylko lżejsze odzienie. Klimatyzację mamy w sekretariacie i jak przychodzi petent, to ma przyjemnie* - wyjaśnia Aleksander Podemski, wójt gminy Nowe Miasto.

Słońce grzeje, asfalt też

Praca przy wylewaniu asfaltu jest szczególnie dotkliwa przy wysokich temperaturach powietrza. Zarz z nieba łączy się z tym, który wydzielają ciężkie maszyny. - *W taki upał zapewniamy pracownikom dostęp do wody pitnej, w każdych ilościach* - mówi Jan Wróbel z firmy Drobud S.A. Gdy temperatura przekracza 25 °C, dostarczenie wody pracownikom jest obowiązkiem pracodawcy. Utrudnieniem staje się strój robotników. - *Zawsze musi być rękaw w koszuli, długie spodnie i kamizelka ochronna. Ale to wszystko jest w miarę przewiewne* - dodaje kierownik robót.

Rolnik swoje wypoci

Upały dotykają także rolników, ale nie mogą oni pozwolić sobie na zmianę godzin pracy. W szczególnie nieciekawej sytuacji są ci, którzy rokrocznie muszą zmagać się z wysokimi temperaturami, a do tego pracują w pełnym słońcu. W ich przypadku nie obowiązuje też ośmiodziesiętny tryb pracy. Wakacje to przecież czas żniw, a ich nie można przelożyć na później.

- *W moim kombajnie nie ma klimatyzacji. Muszę sobie jakoś radzić z tymi upałami. Nie można przelożyć pracy na później. Staram się nie zwracać na nie uwagi tylko skupić na pracy, którą tak czy tak trzeba wykonać* - mówi pan Stefan, rolnik z gminy Jarocin.

Upały męczą nie tylko urzędników



Rolnicy nie mają wyjścia. Bez względu na upały muszą pracować przy żniwach

Fot. Sebastian Matyszczak

► Od 22 lipca jaraczewskie urzędy działają od 6.00 do 14.00, bo pracownikom jest zbyt ciepło. Nie wszyscy mogą sobie pozwolić na takie udogodnienia.

Są zawody, w których wysokie temperatury to codzienność

Bułki pieką prawie przy 40 stopniach

Również w piekarniach jest gorąco i to nie tylko ze względu na działanie pieców. Czasami słupek rtęci wskazuje nawet 35 stopni i więcej. - *Gdy podnosi się temperatura na dworze, to w piekarni też od razu robi się ciepło. Dzisiaj mamy 30,5 stopnia Celsjusza, ale zdarza się, że dochodzi dużo wyżej. I tak przez całą noc* - opowiada pracownik piekarni „Puchatek” w Nowym Mieście.

Klimatyzacja - droga rzecz

Nie jest tajemnicą, że w mieszkaniach i domach upały również są nie do zniesienia. Rozwiązaniem, o którym wielu marzy, jest klimatyzacja, ale taka inwestycja do tanich nie należy, a zwykłe wentylatory nie zawsze pomagają. Patryk Pieprzycki, dyrektor firmy Kina wyjaśnia, że ludzie pytają o takie oferty, ale cena często ich odstrasza. - *Do średniej wielkości mieszkania trzeba byłoby założyć dwa urządzenia - do pokoju dziennego i ewentualnie sypialni, a reszta chłodu powinna nam się rozejść. Koszt każdego z nich to ok. 3-3,5 tys. zł plus montaż* - wylicza Pieprzycki.

Miesięczny rachunek za prąd przy włączonej klimatyzacji może wzrosnąć o 50 do 120 zł. Wszystko zależy od tego, czy założymy markowe urządzenie, czy zdecydujemy się na produkt najtańszych producentów. Należy również doliczyć ok. 200 zł rocznie za konserwację urządzenia, w tym wyczyszczenie parownika czy sprawdzenie połączeń elektrycznych.

(dag, seb)



Piekarze codziennie wyrabiają pieczywo w ponad 30-stopniowej temperaturze

Fot. Dagmara Świerkowska

Niektórzy nie mają cierpliwość dla upałów i decydują się na instalację klimatyzacji



Fot. Sebastian Matyszczak



Bardzo wysokie temperatury są dobrze znane drogowcom, którzy muszą zmagać się nie tylko z upałem, ale także pracować przy rozgrzanym asfalcie

Fot. Dagmara Świerkowska

► BIEŻDZIADÓW

Bukiety przy powiatowej drodze

Pieńki po ściętych drzewach przeszkadzają w ułożeniu sieci kanalizacyjnej w Bieżdziejowie. Droga administruje powiat. O problemie mówił na jednym z ostatnich posiedzeń żerkowskiej rady miejskiej Wincenty Bogaczyk. - Powiat przez ileś lat nie mógł wyciąć drzew w Bieżdziejowie, a jak już wyciął, to pieńki do dnia dzisiejszego zostały. Dokumentacja na kanalizację siedem lat temu była robiona i przez ten czas nie potrafili uporządkować tego, co powinni - mówił poratowany radny i sołtys Bieżdziejowa. - A jak już zaczęli i kilka tych pni wyrudowali, to musieli odstąpić, bo droga, przejazdy i telefony - wszystko do góry się podnosiło. Nie utyskuje, że trzy dni telefonu nie miałem, bo w końcu są komórki i żadna Ameryka, ale część linii nawet musieliśmy przekładać, bo korzenie wszystko podniosły - dodał Bogaczyk. Jego zdaniem, gdyby pieńki były sfrezowane, nie stwarzałyby takiego problemu. - On już by nie szedł cały, tylko ta część, która w tym wykopie jest. Ci z powiatu obiecują i obiecują. Na sesji w maju dyrektor Kaczmarek (szef Zarządu Dróg Powiatowych - przyp.



Radny i sołtys Bieżdziejowa Wincenty Bogaczyk pokazuje kofek, który wyznacza linię kanalizacji. Za nim - po prawej jeden z pozostawionych pieńków. - Stoją, jak bukiety - mówi z ironią Bogaczyk

red.) powiedział: „zaraz po niedzieli będzie to robione”. Potem okazało się, że zapomniałem się zapytać, po której niedzieli. Bo ileś tych niedzieli minęło i do dzisiaj nie jest to sfrezowane - twierdzi radny z Bieżdziejowa. Nie może zrozumieć, dlaczego ze strony

Zarządu Dróg Powiatowych spotkał się z takim brakiem dobrej woli. - Żeby w taki sposób sobie życie „umilać”, to nie wiem, co tam jest z tym powiatem, ale to są kpiny - dodał.

Wykonawcą kanalizacji w Bieżdziejowie jest firma Roboty Ziemi

i Instalacyjne Jakubowski Spółka Jawna z Zagórowa. Pracownicy, którzy budują sieć nie ukrywają, że pozostawione pieńki i drzewa na poboczu bardzo utrudniają im pracę. - No co, trzeba się przeciskać pod tymi korzeniami albo, jak już nie ma innego wyjścia,

wyciągać te pieńki. Nie zawsze jest to możliwe, bo tu idą różne inne instalacje i łatwo coś uszkodzić - mówi jeden z robotników.

- To nie są żadne utrudnienia. Mam ustalenia z wykonawcą i żadnych utrudnień mi tu nie zgłaszano, więc pierwszy raz słyszę - twierdzi Marian Kaczmarek, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Jarocinie. Na stwierdzenie, że robotnicy, którzy budują kanalizację narzekają na przeciwności, odpowiada: - Tylko z właścicielem traktuję rozmowy na poważnie, a nie z każdym, który mi będzie coś mówił.

Twierdzi też, że niczego nie obiecywał radnemu Wincentemu Bogaczykowi. - Rozmawialiśmy na ten temat, ale nie na początku maja, tylko w czerwcu i o żadnych terminach, kiedy to zostanie wykonane nie mówiłem - wyjaśnia. - Czekam za wykonawcą, bo jemu coś tam wypadło, ale mam zleconą tę robotę. Trochę to się przesunęło w terminie. Myślę, że do końca lipca powinniśmy się z tym uporać - dodaje dyrektor. Z informacji Kaczmarka wynika, że pieńki zostaną sfrezowane.

ANNA KONIECZNA

► JARACZEWO

Kopią zalew za 9 mln zł

Do końca roku mają potrwać prace przy kopaniu zalewu w Wojciechowie. W tej chwili na terenie przyszłego zbiornika pracują archeolodzy.

Akwen powstaje, by chronić okoliczne tereny i ich mieszkańców przed powodzią. Prace mają potrwać do końca bieżącego roku. - Ostateczny termin może ulec zmianie w przypadku, gdyby wystąpiły jakieś nieprzewidziane

okoliczności typu bardzo niesprzyjające warunki pogodowe, które uniemożliwiłyby wykonywanie robót. Wtedy będziemy mogli rozmawiać o jakichś przesunięciach terminów. Póki co zakładamy, że zrealizujemy projekt do końca roku - zapowiada Adam Nowak, główny specjalista w rejonowym oddziale Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Ostrowie Wlkp.

Wykonawcą prac jest Przedsiębiorstwo

Robót Budowlanych i Melioracyjnych Hydrowat z Konina. Ma wybudować zalew o powierzchni 45 ha (450 tys. m²). Inwestycja ma kosztować prawie 9,2 mln zł. Pieniądze pochodzą z Urzędu Województwa Wielkopolskiego oraz unijnego dofinansowania.

Na terenie przyszłego zalewu pracują obecnie archeolodzy. - Pojawienie się badaczy jest standardowym działaniem ze względu na to, iż w dolinach rzecznych zawsze się coś cennego znajdowało. Prace są prowadzone w okolicach, w których prognozuje się, że mogą występować jakieś znaleziska - wyjaśnia Adam Nowak.

Nie można w tej chwili jednoznacznie stwierdzić, jak długo badacze będą tam pracować. Jeśli nic nie znajdą, to ich działania mają się zakończyć w ciągu miesiąca, maksymalnie dwóch. W przypadku gdyby coś znaleźli, badania potrwały dłużej. - Jeśli coś znajdą, to pewnie ich prace przeciągną się w tych fragmentach, gdzie ewentualnie coś odkryją. Zakładamy, że budowa nie zostanie przerwana przez odnalezienie czegoś przez archeologów, ale tego, co kryje ziemia nikt nie jest w stanie w tym momencie przewidzieć - tłumaczy specjalista. (seb)



Prace archeologiczne na terenie przyszłego zalewu w Wojciechowie potrwać co najmniej kilka tygodni

Fot. Sebastian Maryczak

► KOTLIN



Wyremontowali świetlicę

Ponad 62 tys. zł wydano na zewnętrzny remont świetlicy wiejskiej w Sławoszewie.

Budynek zmienił swoje oblicze. Szarą przybrudzoną elewację pomalowano na żółto. Wybudowano nowe schody oraz obłożono je płytkami ceramicznymi. Wykonano również podjazd dla osób niepełnosprawnych oraz zamontowano balustrady.

Inwestycja pochłonęła 62.710,27 zł. Gmina Kotlin pozyskała na ten cel 25 tys. zł. Środki zdobyła z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich za pośrednictwem Lidera Zielonej Wielkopolski. Prace remontowe wykonała firma P.H.U. MER-BUD Stanisław Marklinger z Radlina. (era)

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33



Wytną drzewa, bo zagrażają życiu i bezpieczeństwu

Do „Gazety” zgłosiła się osoba zaniepokojona przyszłością drzew przy ul. Wojska Polskiego w Jarocinie. Jak informuje, część z nich została oznaczonych do wycinki.

Za przegląd drzew odpowiedzialny jest Specjalistyczny Zakład Kształtowania Zieleni „Kerria”, który wygrał przetarg przeprowadzony przez GDDKiA. Firma przygotowuje również wnioski o usunięcie. - Najczęściej te dokumenty są kierowane do urzę-

du gminy, który po konsultacji z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska wydaje decyzję na wycinkę drzew - tłumaczy Ewa Piechowiak z Wydziału Uzgodnień i Zagospodarowania Przestrzennego przy GDDKiA w Poznaniu.

Drzewa są oznaczone na dwa sposoby: kropką, te które należy poddać pielęgnacji oraz numerem, wskazującym przeznaczenie do wycięcia. - Te ostatnie, aby mogły zostać usunięte, muszą zagrażać bezpieczeństwu i życiu



Część drzew przy ul. Wojska Polskiego w Jarocinie zostanie wyciętych najbliższej zimy

Fot. Sebastian Maryczak

użytkowników drogi - wyjaśnia Piechowiak.

Emil Magnowski, zastępca dyrektora wydziału nieruchomości, planowania i ochrony środowiska w Urzędzie Miejskim w Jarocinie twierdzi, że do magistratu nie wpłynęły jeszcze żadne dokumenty w sprawie wycinki. Zaznacza, iż za wycięcie drzewa należy zasażać nowe, ale w innym, wcześniej wyznaczonym miejscu.

Usuwanie drzew przy drogach krajowych ma potrwać od

grudnia 2014 do marca 2015 roku. Usunięcie tych na terenie Jarocina potrwa ok. 3 dni. - Koszty pielęgnacji i wycinki pokrywa zarządca drogi lub właściciel nieruchomości - dodaje. - Zdarza się tak, że GDDKiA występuje do gminy o wskazanie miejsca, w którym mogłaby wywiązać się z nałożonego obowiązku - tłumaczy Magnowski. Firma, która się tym zajmie, zostanie wybrana w drodze przetargu pod koniec bieżącego roku. (seb)

NOWE MIASTO



Fot. Anna Kopras-Fiołek

Na zdjęciu Janusz Janicki, przewodniczący rady gminy (z lewej) i radny Marek Banaszak

Będą nagradzać szkoły za wyniki

Temat wyników testów szóstoklasistów poruszył na ostatniej sesji przewodniczący rady, Janusz Janicki. - *Myszę, że moje kontrowersyjne wypowiedzi z poprzednich lat przyczyniły się do części do tego, że te wyniki podniosły się - przyznał nieskromnie szef rady. - Myszę, że te działania, które prowadził przewodniczący komisji oświaty, raporty, które powstawały, dyskusje, które prowadziłyśmy*

w czasie posiedzeń wspólnych

komisji, kiedy objeżdżaliśmy placówki oświatowe, kiedy rozmawialiśmy o problemach, przynoszą efekty. Tym tropem będziemy dalej podążać i że w dalszym ciągu te wyniki będą nas cieszyć. Wyrzucił też nadzieję, że ta tendencja wzrostowa w zakresie wyników utrzyma się w poszczególnych szkołach. Przypomniał jednocześnie, że rada uzgodniła wcześniej, iż systematycznie będzie uzupełniać i modernizować sieć komputerową, wyposażenie poszczególnych szkół. Zgłosił wniosek formalny, by ta szkoła podstawowa, która osiągnęła bardzo wysoki wynik również na polu wychowawczym, opiekuńczym, w jakiś sposób została również nagrodzona. Przewodniczący rady zaproponował przeznaczenie w budżecie 20 tys. zł na wymianę i zakup komputerów

do Zespołu Szkół w Kłęce - szkoła osiągnęła podczas testów szóstoklasistów 27,71 punktów, przy średniej krajowej ok. 25. - *To zrekompensuje i doceni pracę, którą szkoła prowadzi - podkreślił Janusz Janicki. Przyznał, że wniosek o wymianę komputerów złożyła też, po raz kolejny, dyrektorka szkoły.*

Propozycja przewodniczącego została zaakceptowana przez radnych. W związku z tym Janicki poprosił skarbniczkę, by wprowadziła odpowiednią zmianę w budżecie. - *Oczywiście jeżeli pan wójt nie przeciwko temu nie ma? Panie wójtynie? - zapytał. Aleksander Podemski pokiwał tylko głową z uśmiechem. - Fajnie! - stwierdził szef rady i zwrócił się do przewodniczącego komisji oświaty, Artura Borkowskiego. - W kolejnej kadencji,*

panie przewodniczący, bo ja już pewnie nie zasiądę tutaj, chciałbym, żeby to był dobry obyczaj i szkoły takie w jakiś sposób nagradzać - dodał. Artur Borkowski poparł propozycję przewodniczącego rady. - *Trudno obiecywać, ale wydaje mi się idea jak najbardziej słuszna. Tym bardziej że wprowaduje to wewnętrzną, zdrową*

20 tys. zł
przeznaczyła rada gminy
na wymianę i zakup
komputerów do Zespołu
Szkół w Kłęce

rywalizację między szkołami. (...) *Taki cel jest jak najbardziej sprawiedliwy. Cyfry nie kłamią. Dlaczego za wynik nie miałyby być jakaś nagroda - stwierdził.*

(akf)

RÓŻA JAMBOR
dyrektorka Zespołu Szkół w Kłęce

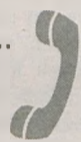
Bardzo się cieszę z tego, że rada postanowiła nas tak nagrodzić. Braki w szkole w komputery są stale. Od kilku lat występowałam z takimi wnioskami do rady, by nas wspomogła i byśmy mogli unowocześnić nasze programy i komputery. Do tej pory największą pomoc mieliśmy z tej strony od „Phytopharmu”, kiedy wycofywali swoje z użytku. Sami też czyniliśmy na własną rękę starania. Doszliśmy już jednak do takiego momentu, że praktycznie na którymś z konkursów

nasze dzieciaki „się wyłożyły”, bo nie pracowały w najnowszych programach. Potrzeby były więc pilne. Fajnie, że teraz tak się stało. Poprzednich naszych prób nie uwzględniano. Zawsze uważano, że są inne rzeczy ważniejsze. Pod koniec sierpnia kupimy nowe komputery, wymienimy stare na nowsze, które spełnią potrzeby nowoczesnej szkoły. Wyposażymy jedną, tę większą pracownię. W sumie będzie to dziewięć komputerów.

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza? Dzwon...

(62) 332 20 33



Dziki las zamiast parku



Fot. Dagnia Świerkowska

Wstydę się za park - powiedział „Gazecie” jeden z jarociniaków, który zainteresował, że teren wokół pałacu Radolińskich wymaga kompleksowego sprzątnięcia. - *Pełno liści w alejkach, butelki porozwalane...*

denerwuje się czytelnik. - *Jakby od miesięcy nikt się tym nie interesował, a ktoś chyba pieniądze bierze za to. Interwencja została zgłoszona jeszcze przed festiwalem. - Ludzie z całej Polski się jeżdżą na festiwal i mają*

piękny obraz. Wstyd tam wprowadzić kogoś.

Głosy o bałaganie w parku pojawiały się już wielokrotnie. Zdenerwowani mieszkańcy okolicznych bloków nie wiedzą, kto jest odpowiedzialny za zielone tereny miejskie.

Kto bierze pieniądze za zielone płuca miasta? Pracownik firmy Furb z Kórnika, która, jak twierdzi Michał Orłowski, dokonuje porządków co drugi dzień, odpowiedział: - *Sprzątamy zgodnie z umową, proszę udać się do urzędu miejskiego i to sprawdzić. Michał Orłowski z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Inwestycji Urzędu Miejskiego w Jarocinie wyjaśnił: - Do urzędu nie trafiały uwagi o bałaganie, trudno mi powiedzieć coś na ten temat. Przyjrzy się sprawie.*

(dag)

ZĘRKÓW

Boiska dla Raszew i Stęgoszy



W Stęgoszy boisko budowane jest za salą wiejską. Przy okazji zagospodarowany zostanie teren wokół budynku

Fot. A. Koniczna

Dwa nowe boiska rekreacyjne powstają w gminie Żerków. Jedno w Stęgoszy, a drugie w Raszewach. Wykonawcą obu inwestycji jest Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe „Cegielka” Włodzimierza Gościńskiego z Wilkowyi. Boiska będą kosztowały 65 tys. zł i zostaną sfinansowane z budżetu gminy z 80-procentowym dofinansowaniem unijnym z programu

Lider. Gmina Żerków pozyskała je za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Zaścianek”. (ann)

FINANSOWANIE BOISK:

- w Stęgoszy ogólny koszt - 29.048 zł dofinansowanie unijne - 18.493 zł
- w Raszewach ogólny koszt - 35.616 zł dofinansowanie unijne - 22.767 zł

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Leverkusen na festiwalu, czyli o poszukiwaniu sąsiada

Moja babcia Kasia była rocznik 1897. Z dzisiejszego punktu widzenia, urodziła się przed potopem, ale jej powiedzenia przetrwały w rodzinie do dzisiaj. Dożyła festiwali z drugiej połowy lat 70-tych i na przyjeżdżających nie mówiła inaczej, jak „dzikusy”. - *Znowu przyjechały te dzikusy. Koniec świata, sodomia i gomora. Nie, nie, za moich czasów tego nie było. I trudno się dziwić, że nie było. To, co jej oczy mogły oglądać i uszy słyszeć, było istną rewolucją kulturową. Nam, jarocinianom to nie grozi, bo przecież większość z nas wzrastała w rytmie festiwali.*

Nie znaczy to jednak, że czasy się nie zmieniły. Z przekonaniem mogę za babcią powiedzieć, że za mojej młodości też było jakby inaczej. Pamiętam drzenie szyb okiennych, które dzisiaj, w nowej technologii, nie mają szans na jakikolwiek ruch. Muzyka też wydawała się jakby głośniejsza, a przecież scena jest w tym samym miejscu i technika poszła do

przodu. Repertuar jakby wygrzeczniał, bo nie do pomyślenia byłoby w dawnych latach zacząć festiwal od Ani Rusowicz. Jest czysto, żeby nie powiedzieć, że na takie warunki wręcz sterylnie. Worki, kontenery, toalety na każdym latarnianym słupie, zboże przy miasteczku wykoszone tak daleko, że nie chce się nikomu pokonywać szerokiego ścierniska, aby załatwić się w rzepaku, życie czy kukurydzy. Ci, którym nie odmawiały posłuszeństwa głowa i żołądek, mogą skoczyć na bungee lub przekręcić się na karuzeli, a tym, którym pomyliły się imprezy, przejechać na kucyku. Minęły też czasy, że w Jarocinie trzeba było za bigos płacić gotówką... No, może nie za każdy, ale jednak tu i ówdzie reklamowano się posiadaniem terminala.

Milowym krokiem do przodu było również otwarcie Spichlerza Polskiego Rocka. Wprawdzie na wernisażu co niektórzy goście narzekali, że jest za mały, za drogi, że nie wszystkich doceniono, ale, jak

zapewniano w przemówieniach, to dopiero początek projektu, więc jest szansa, że malkontentów będzie coraz mniej.

Jedyne, co się nie udało w ramach festiwalowego porządku, to dotzymanie zakazu parkowania na osiedlu. Samochód przy samochodzie, uliczka w uliczkę. W pochodzie tłumów do miasteczka festiwalowego, wzrok mój napotyka na rejestrację zaczynającą się na LEV.... Matko, to przecież Leverkusen! Miasto w Nadrenii Westfali, słynące z siedziby firmy Bayer oraz przynależnej do niej drużyny piłkarskiej Bayer Leverkusen. Serce zabiło mi mocniej, gdyż mieszkałam sporo czasu w tym mieście. Dawno, bo dawno, ale sentyment pozostał. Marzeniem ściętej głowy było znaleźć akurat w tym momencie kierowcę pojazdu, więc zostawiłam za szybą kartkę z numerem telefonu i prośbą o oddzwonienie. Niestety, festiwal minął, a „mój sąsiad” nie odezwał się. Trudno się dziwić, mógł przecież

pomyśleć, że ktoś chce mu zrobić głupi kawał, lub dać burę za parkowanie na zakazie. Dopiero po dwóch dniach, z bezpiecznej odległości spod Konina, zadzwonił telefon, a po drugiej stronie usłyszałam głos naszego festiwalowego gościa. Przepraszał, że dopiero teraz oddzwania, ale jarocińskie świętowanie pozabawiło go rachuby czasu, a ta z kolei pozabawiła nas oboje spotkania po sąsiedzku. Na festiwal przyjeżdża od ponad 10-ciu lat, choć nie pochodzi stąd. Gdy go pytam, jak mu się podobało, rozplywa się w superlatywach, wyraża żal, że to już koniec, ale dodaje, że na pociechę jedzie sobie jeszcze na Woodstock, a w międzyczasie podwiedza rodzinę. Na pewno wróci za rok.

A jak wróci, to na pewno w ramach naszej jarocińskiej gościnności odstąpię mu garaż do parkowania. Może przyczynię się tym samym do jeszcze bardziej perfekcyjnego obrazu festiwalu?

ANNA MALINOWSKI

ROZMOWA ZE STEFANIĄ CHMIELARZ Z DOMU BACHORZ
ORAZ JEJ CÓRKĄ, GENOWEFĄ DOCZEKALSKĄ

Stefania Chmielarz

Ile miała pani lat, kiedy została wysiedlona z rodziną i gdzie pani wówczas mieszkała?

Stefania Chmielarz: Miałam wtedy sześć lat. Mieszkaliśmy w Stupi.

Genowefa Doczekalska: Może ja powiem, jak do tego doszło. Ojciec mamy był handlarzem. W sumie wtedy, w okresie międzywojennym, bardzo modny był zawód handlarza. Tu handlował, tu coś kupić taniej, sprzedać drożej i tym się trudził. Przede wszystkim handlował trzodą chlewną. Gdy wybuchła wojna, to taki handel był zakazany. W ogóle rolnik, gdy chciał zabić świnie dla rodziny, to musiał mieć pozwolenie sołtysa, sołtysa-Niemca. Takie pozwolenie rolnik mógł dostać raz w roku. Ewentualnie, jeżeli była jakaś wielka uroczystość, to dwa razy do roku. A że mój dziadek złamał to prawo, to prawdopodobnie jeden z Polaków mieszkających tam, w Stupi, doniósł do Niemców, że dziadek handluje i zabija świnie. To była główna przyczyna tego, że ich rodzinę - jako jedyną ze wsi - wywieziono podczas pierwszego wysiedlenia 8.12.1939 r. Ta rodzina, rodzina Bachorz, składała się z taty, mamy i trójki dzieci - Jana (7 l.), Stefanii (6 l.) i Henryka (3 l.). Ta akcja nazywała się „Aussiedlung”. Hitlerowcy przy pomocy miejscowych Niemców znacznie wcześniej przygotowywali listy rodzin i osób przeznaczonych do wysiedlenia. 8.12.1939 r. trzyosobowa grupa Niemców dobijała się do domu. Żandarm głośno czytał nakaz wysiedlenia do Generalnej Guberni Stanisława, Heleny oraz ich dzieci Jana, Stefanii i Henryka. To było, jak mama mi mówiła, późną wieczorną porą. (...) Pierzynę kazali zabrać, trochę rzeczy, może jakiś taki koc do przykrycia. No i wyjechali wozem konnym w kierunku punktu zbornego.

S.Ch.: Z Jarocina były cztery rodziny: Kaliszak, Dąbrowski i jeszcze ktoś. Z Magnuszewic - Rogowski, z Kotlina - Matuszak i z Witaszyczek - Pilarczyk.

G.D.: Wyprowadzili ich i na dworzec kolejowy zawieźli. Wysiedleńców wieziono w 20 wagonach osobowych i 4 paczkach, w których było troszeczkę słomy. I tam, gdzie była ta słoma, to po prostu położyli osoby starsze i dzieci. Wagony były nieogrzewane, wycięta była w wagonach taka dziura, żeby tam załatwiać potrzeby fizjologiczne.

S.Ch.: (...) Jechaliśmy ponad tydzień. Były przystanki, nieraz zjechały wagony na boczny tor, no i stały. Oczywiście, tam nie był w stanie nikt się wydostać, bo nie było możliwości, żeby otworzyć, żeby wyjść, chociaż powietrza dostać trochę. Myśmy się dusili. Oni przyszli, otwarli, dali trochę jedzenia (...), ale to była woda, czy taka może kawa z mlekiem...

A ostatecznie gdzie panią wywieźli?

S.Ch.: Do Opoczna. Wyszadli nas w Opocznie i później powiedzieli, że mamy sobie szukać lokum i na razie zostaniemy tutaj. W Opocznie nie było już miejsc, w których byśmy mogli zamieszkać. (...) Mój tato poszedł, i powiedział, że w Białaczowie - to taka miejscowość, może 8 km mogło być - po Żydach są jakieś mieszkania, w których by można się osiedlić na razie. No, i rzeczywiście, myśmy na takiej hali tam spali. Mój tato przyszedł i załatwił, że jeden pokój dostaliśmy. To było okropne. Podłóg nie było, dziury, taki tam piecyk. Żydy tu przychodzili swoje modlitwy odmawiać. To było coś okropnego, ale cieszyliśmy się, że mamy dach. Myśmy mieli wszy, pchły, pluskwy. Byliśmy pogryzieni, bo spaliliśmy na podłodze. Mamusia, pamiętam, gorącą wodę lała, bo nie mieliśmy nic, żeby się tego pozbyć. Coś okropnego. Ale mama później jakoś tam wapnem wymalowała trochę i betonem. Przyszedł taki pan, no i nam pomógł. Łóżko zbili. Stosu nie było, to pamiętam. Taki Żyd, Moś, mieszkał w piwnicy. On tam za Niemców piekł chleb. Mamusia moja tam chodziła dużo sprzątać i tam zarabiała. (...) Było nam ciężko, naprawdę ciężko. Ojciec pracy nie miał. Jak już była tak bieda, że nic nie było, no to żeśmy z bratem chodzili po ulicach i po

39 - 45
Odkryj bohatera

Uczniowie przeprowadzają wywiady z mieszkańcami powiatu wysiedlonymi w czasie II wojny światowej.

■ część II

POD PATRONATEM

GAZETA Jarocińska

prostu żebrali. Jak dostałam cukierki, ciasteczka, jako sześcio-, siedmioletnia prawie dziewczynka, to się cieszyłam. (...) Każdy nam coś tam dał. Mama chodziła później w nocy do takiego gospodarstwa i tam podbierała ziemniaki. A ojciec trochę się zajął też handlem, no po prostu zabijał, tak jak to kiedyś robił.

G.D.: No, musisz mamę powiedzieć, że twoi rodzice też często gotowali dla partyzantów.

S.Ch.: Ojciec gdzieś na wsi zahandlował, no to ci partyzanci przyszli i poprosili, żebyśmy ugotowali. Mamusia w nocy wstawiała, żeby ugotować jakąś słoninę, czy coś. Oni przychodzili, zabierali, żeby przetrwać w tych lasach. Jak pukali, to takie były pseudonimy: Florian, Biały, Szary. Pamiętam, mama nas przykrywała, bo moglibyśmy tam komuś coś powiedzieć, jak to dzieciaki.

Czy udało się tę działalność zachować w tajemnicy, czy wyszła ona na jaw?

S.Ch.: Ktoś tam coś w nocy musiał widzieć i ojca zamkli. Przyjechali, zabrali do Opoczna i siedział w więzieniu. (...) Mamę przesłuchali w sprawie tego gotowania i puścili ją. Tatę trzymali, no nie wiem, może dwanaście tygodni. Miał nerki obite. W 1945 r. żeśmy wrócili. Mój ojciec w 1948 r. zmarł. No i takie mieliśmy życie.

Czy udało się pani rodzinie wrócić do rodzinnego domu?

S.Ch.: Wróciliśmy w 1945 r. - 5,5 roku byliśmy w Opocznie - i mieszkaliśmy u babci, w Stupi. Wróciliśmy do swojego domu po prostu.

Jakie wydarzenie z tego okresu najbardziej utkwiło w Pani pamięci?

S.Ch.: Miałam tyfus plamisty. Wyszły mi włosy. Pamiętam, że moja mama w takim garnku robiła papkę i mi nakładała na głowę. Musiałam chodzić z tym do szkoły. Dziewczynki się ze mnie śmiały i tam mi zaglądały, bo zastanawiały się, dlaczego ja mam tę chustkę. A później zrobiły się takie wrzody i to tak ciekło, i swędziało. Nie raz mi krew leciała.

A długo Pani chorowała?

S.Ch.: No, to tak nie wiem. Pamiętam, jak ja skakałam i się cieszyłam, jak taki meszek mi wychodził, bo myślałam, że w ogóle nie będę miała włosów, bo te cebulki za długo chore były - mama

mi tam swoim sposobem robiła. Także to dosyć długo trwało, ale zanim wyrosły mi te włosy, to musiało trochę potrwać. Najpierw był taki meszek, a później coraz więcej. No, to już później się cieszyłam. A miałam tak ładne włosy na tych zdjęciach.

G.D.: Jest dużo zdjęć. Aż dziwne, że z okresu wojny moja mama ma tyle zdjęć. Ale okazało się, że wśród wysiedlonych był fotograf z Witaszyc. On był zatrudniony w czasie wojny w Generalnym Gubernatorstwie. Jako fotograf robił zdjęcia dla Niemców i przy okazji zrobił dużo zdjęć rodzinie mamy.

S.Ch.: (...) „Wujku” na niego mówiłam. Czasem przyszedł i mówi: „Zawołaj tam swoich braci. Zawołaj, zrobię wam zdjęcia. Ładnie niech was mama ubierze i wam zrobię”. No i nam robił. A przykre sprawy, które utkwiły mi, to jak poszłam do Pierwszej Komunii. Brat był starszy, ale mama poszła do księdza i prosiła, żebym ja też poszła. Nie miałam białej sukienki, miałam taką modrakową - pani Ludwisiakowa miała po swojej córce jakąś. Księża się tam szykowali na zdjęcia, fotograf nas ustawiał na ławeczkach. Wszystkie dziewczynki są w białych sukienkach, a ja nie. Ani jedna nie chciała przy mnie stanąć, bo miałam taką „brzydką sukienkę”. I ja zaczęłam płakać. Mówię, że teraz nie będę mogła pójść do komunii, ale przyszli ci księża. „No i czego ty płaczesz dziecko kochane” powiedział jeden i pogłaskał mnie. I powiedziałam, że koleżanki nie każą mi, żebym z nimi stanęła. Jak pan fotograf mnie ustawił, to one mnie wypchły. Ksiądz mnie zawołał i mówi: „O, teraz będziesz między nami”. Miałam to zdjęcie, ale zginęło. Zaszczepiałam, że ja między księżmi... One później ze mną nie rozmawiały, były złe, jak takie dzieciaki. Ale ja myślałam: „Dobrze, że mnie wygoniły, bo żadna nie stała koło księdza, a ja stałam”.

To było jedno ze smutniejszych wspomnień, dlatego teraz zapytamy o najmiłsze. Czy było zdarzenie, które wspomina pani szczególnie miło?

S.Ch.: Jak przychodziły paczki z domu, ze Stupi, od babci. One były rozpakowywane na pewno, bo było widać. Takie paczki szły tydzień, dwa. Babcia

upiekła jakiś chleb, mieliśmy ciasteczka, coś do jedzenia, ale najczęściej to mama prosiła, żeby rzeczy, no, bo co tam mieliśmy... Nie było za co kupić. No więc ubranka takie itd. Jak dostaliśmy paczkę i ona była tak opakowana, obita takimi deseczkami - takie cieniutkie deseczki, taka sklejka - to pamiętam, że mój brat nie kazał otwierać. Myśmy ją całowali, bo chcieliśmy, żeby to, co tam jest, tam zostało. Szkoda tego otworzyć, a jak dopadniemy, to wszystko zjemy. Jak już otwarliśmy, nie mogliśmy wytrzymać, ale najpierw: „Nie, teraz nie! Na wieczór, jutro!” Ale gdzie tam, otwarliśmy, były tam cukierki. Sukienkę dostałam, skarpetki. Jezu, jaka radość! (...)

A jak często przychodziły te paczki?

S.Ch.: Rzadko. Niekiedy nie dochodziły.

Czy miała Pani jakieś marzenia, plany w okresie wysiedlenia?

S.Ch.: Wrócić do babci, żeby dom rodzinny zobaczyć. Jak żeśmy wrócili, w Witaszycach wysiedliśmy, to pamiętam, i tam co kawałek jakaś rodzina nas zatrzymywała. Dziadek po nas wyjechał do tych Witaszyc, bo wiedział, że o tej i o tej godzinie pociąg przyjeżdża, i że my tym pociągiem przyjeżdżamy. Babcia upiekła placek. Rodzina się trochę zjechała i ciocie przyszły... (...)

To był chyba jeden z najszcześniejszych momentów?

S.Ch.: Tak, najszcześniejszy. Ale każda jedna tam zaptakana. Mówiłam: „Ja przyjechałam, bo moja babcia... Bo ja jestem Stefka.” I tak im opowiadałam. To było coś cudownego.

Mogłaby pani opisać te czasy tak krótko, w kilku słowach?

S.Ch.: Kojarzą mi się z wielką przykrością, dlaczego my tak długo tam byliśmy? I z moją chorobą. I z płaczem mamy. Smutek po prostu. Głód - czasem było tak, że nie mieliśmy nic, no i jak nie dostałam nic, to zastanawiałam się, dlaczego mi nie dali. I to było takie przykre... Nie chciałabym tego jeszcze raz przeżywać.

G.D.: Nikt by tego nie chciał przeżywać po raz kolejny.

Wywiad przeprowadzili uczennice ZSP nr 1 w Jarocinie: Monika Mielczarzewicz, Natalia Banaszak i Wiktorja Sibińska pod kierunkiem Marty Jankowiak



7-letnia Stefania Bachorz z mamą Heleną



Zdjęcie rodziny Bachorz



Zdjęcie Stefani Bachorz w czasie jej choroby



9-letnia Stefania Bachorz w dniu I komunii

ZATRZYMAJ SIĘ

JOANNA LEPKA
l. 88 (Gola)
ADAM ANTCZAK
l. 43 (Wojciechowo)
SYLWESTER ANDRZEJCZAK

l. 57 (Twardów)
WŁADYSŁAW JARZEMBSKI
l. 83 (Kotlin)
HELENA CZERNIAK
l. 94 (Chrzan)

MARIAN BACHÓRZ
l. 64 (Lubinia Mała)
JÓZEFA URBANOWICZ
l. 92 (Gola)
KAZIMIERA NIEWIADA

l. 97 (Krajnik Dolny)
KAZIMIERZ KRÓLAK
l. 91 (Jarocin)
URSZULA KAMIŃSKA
l. 88 (Jarocin)

PAWEŁ WIELIŃSKI
l. 65 (Radlin)
ZBIGNIEW PODSADNY
l. 55 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Mniej nerwów na drogach



W niedzielę w jarocińskich parafiach święcono przede wszystkim samochody, ale zdarzały się też inne pojazdy

Po niedzielnych mszach św. w większości parafii z okazji piątkowego wspomnienia św. Krzysztofa - patrona kierowców - święcono różne pojazdy, głównie samochody. Obrzęd ten jest modlitwą o błogosławieństwo i rozsądek dla osób prowadzących.

W parafii Chrystusa Króla co roku jedna z mszy św. sprawowana jest specjalnie w intencji kierowców, zarówno tych, którzy prowadzą samochody zawodowo, jak i tych, dla których samochód stanowi środek transportu. Modlono się także w intencji policjantów, którzy w tym roku obchodzą 95. rocznicę powstania służb mundurowych.

W kazaniu ksiądz kanonik Andrzej Sośniak nawiązał do rozpoczynającego się za kilka dni sierpnia, który co roku jest miesiącem trzeźwości. Przypo-

mniał, że prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu, narkotyków czy innych używek jest grzechem ciężkim, ponieważ godzi w piąte przykazanie. Nie daje też dobrego świadectwa innym, szczególnie dzieciom. - *Gdzie są ci rodzice, którzy modlą się za swoje dzieci? O pomstę do nieba wola to, że wielu rodziców alkoholem pije zdrowie swojego dziecka. A czasem to właśnie staje się powodem największego nieszczęścia - mówił dobitnie. Duchowny wskazał na zwiększającą się liczbę samochodów, a co za tym idzie również zwiększającą się liczbę zdarzeń na drogach. Każdy, kto robił prawo jazdy, wie, że pierwszą zasadą jest ograniczone zausanie. Trzeba pamiętać, że ten, kto jedzie obok czy naprzeciw mnie też ma prawo się pomylić, zapomnieć. Każdy z nas ma dużo spraw*

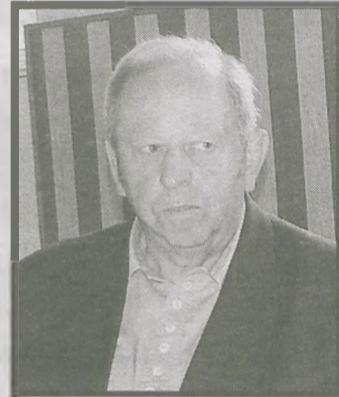
na głowie: praca, szkoła, dzieci, rodzina. A potem mówimy: „ja nie wiem, co się stało” - tłumaczył proboszcz. Podkreślił, że msza św. za wstawiennictwem św. Krzysztofa jest najlepszą okazją, żeby przeprosić Boga za swoje błędy, brak rozwagi, brawurę. - *Niech wstanie lub podnieś rękę ten, kto nigdy w życiu nie przekroczył ograniczenia prędkości. Może było to nie za wiele, tylko pięć czy dziesięć kilometrów. Przepraszamy za arogancję i brak miłości. O ile byłoby lepiej, gdybyśmy się więcej uśmiechali niż zaciśkali zęby - zarówno na drogach, jak i na chodnikach. Chcemy Boga przeprosić za nasze nerwy, wybuchy, a nawet za stwarzane przez nas zagrożenia. Mniej nerwów - więcej modlitwy!* - podkreślił ksiądz Sośniak.

Na zakończenie przy święceniu pojazdów każdy otrzymywał obrazek z „dekalogiem kierowców”. Składka ze mszy św., podobnie jak i ofiary składane w trakcie błogosławieństwa, przekazane zostaną na fundację MIWA Polska, która finansuje zakup środków transportu dla misjonarzy pracujących na całym świecie. Są to nie tylko samochody czy motocykle, ale również ambulanse, traktory, łodzie czy skutery śnieżne. Niektórzy kierowcy zamiast podjeżdżać samochodem podchodzili do kapłana i prosili o udzielenie błogosławieństwa.

(Is)

Duża strata dla Radlina

W czwartek zmarł Paweł Wieliński, który od ośmiu lat pełnił funkcję sołtysa Radlina. Miał 65 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się trzy dni później, w sobotę 26 lipca w miejscowym kościele. Został pochowany na cmentarzu parafialnym.



jazdy do miejsc świętych w kraju i zagranicą. Często w naszej grupie jeździli też kolejarze, ponieważ sołtys działał również w stowarzyszeniu zrzeszającym emerytów i rencistów PKP. Ostatnio byliśmy razem

- *Na pewno jest to duża strata dla naszej społeczności. Był bardzo oddany wsi. Staral się bardzo wiele zrobić. Współpracę z nim będziemy wspominać bardzo dobrze. Nigdy nie było żadnych problemów. Co roku wspólnie organizowaliśmy spotkania oplatkowe i dożynki. Trzeba powiedzieć, że pan sołtys działał bardzo dużo - mówi Renata Nowak, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Radlin i Kąty „Radły”. Dodaje, że wielką pasją pana Pawła były podróże. - Tanim kosztem organizował wy-*

w Częstochowie. Miał już kolejne plany m.in. wyjazdu do Lichenia. Jeszcze na dzień przed śmiercią rozmawialiśmy o zorganizowaniu autobusu na 9 sierpnia. To jego nagłe odejście było dla wszystkich zaskoczeniem - dodaje prezeska.

Paweł Wieliński był także organizatorem spotkań integracyjnych dla sołtysów gminy Jarocin. Dzięki jego staraniom nieopodal kościoła i ruin powstał skwerek. W Radlinie położono też chodnik w stronę kościoła i wybudowano kawałek nowej drogi do sklepu GS. Zaangażował się też mocno w remont sali wiejskiej. (Is)

► Spotkania przed pielgrzymką

W piątek 1 sierpnia w jarocińskiej parafii św. Marcina, a w niedzielę 3 sierpnia - w kaplicy Matki Bożej Fatimskiej odbędą się spotkania organizacyjne przed 377. Kaliską i 23. Diecezjalną Pieszą Pielgrzymką na Jasną Górę. Grupa białozielona (jarocińsko-pleszewska) wyruszy w trasę jako pierwsza, w środę 6 sierpnia, w święto Przemienienia Pańskiego. Osoby, które chcą pójść pieszo na Jasną Górę, muszą wypełnić formularz zgłoszeniowy, który można pobrać ze strony internetowej lub odebrać w kancelarii (Jarocin, ul. Kardynała Wyszyńskiego 3). Spotkanie przed pielgrzymką odbędzie się w piątek 1 sierpnia o godz. 19.00 w kościele św. Marcina w Jarocinie. Koszt udziału wynosi 60 zł.

Ci, którzy nie mogą podjąć trudu pielgrzymki, mogą towarzyszyć pątnikom duchowo poprzez modlitwę i post. Bliższe szczegóły można znaleźć na stronie parafialnej: www.swmarcin-jarocin.com. Z kolei w parafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie organizowana jest co roku grupa dla pielgrzymów na rowerach (11-15 sierpnia). Wszystkie szczegóły można będzie poznać na spotkaniu w niedzielę 3 sierpnia po mszy o godz. 16.00. Grupy promienne, w tym także rowerowa, wejdą wspólnie na Jasną Górę w środę 13 sierpnia. (Is)

Serdeczne podziękowanie Księdzu Biskupowi Damianowi Bryłowi, Księdzu Kanonikowi Stefanowi Czarneckiemu Proboszczowi Parafii Jaraczewo, rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom, firmie pogrzebowej „Elizjum” oraz wszystkim tym, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej za naszą ukochaną mamę, babcię i prababcię

ś. † p.

JOANNĘ LEPKĄ

składa pograżona w smutku
RodzinaNAGROBKI
SIKORA

Rok założenia 1975

Oferujemy:

- Nagrobki Granitowe (różnorodność kamienia, ciekawe wzornictwo)
- Schody
- Parapety

RATY!

Solidność, terminowość,
atrakcyjne ceny
40 lat doświadczeniaul. Słowackiego 15. 63-230 Witaszyce
tel. 601 15 46 41, 62 7401 396

Zapraszamy

Z głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

PAWŁA
WIELIŃSKIEGO

Sołtysa Radlina w latach 2006 - 2014

Społecznika bezgranicznie oddanego dobru

wsi i jej mieszkańców

Rodzinie Zmarłego składamy szczerze wyrazy
współczuciaPrzewodnicząca Rady Miejskiej w Jarocinie
Lechosława DębskaBurmistrz Jarocina
Stanisław MartuzalskiCAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DIŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a

tel. (62) 747-18-20

czynne od 8.00 do 17.00

całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

www.JAN-MAR.pl

MOTOROWERY, SKUTERY, MOTOCYKLE

części - największy wybór

serwis, naprawy

Krotoszyn, ul. Ostrowska 83
tel. fax 62 722-07 29

Siedziba firmy
Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61
tel. fax 65 571-91 61



Burmistrz Jarocina

informuje, że w dniu 2 września 2014 roku zostanie przeprowadzony I przetarg ustny nieograniczony na oddanie w dzierżawę nieruchomości gruntowej położonej w Cielczy z przeznaczeniem na cele rolne. Szczegółowe informacje dot. w/w przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Jarocinie Wydziale Nieruchomości, Planowania i Ochrony Środowiska, tel. (062) 749 95 51 oraz na stronie internetowej www.jarocin.pl

Firma ZALMET

Spółka z o.o. Zalesie 1B
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW
na stanowisko:

**ŚLUSARZ, ŚLUSARZ-
SPAWACZ, OPERATOR PRASY
KRAWĘDZIOWEJ**

oraz

MALARZ PRZEMYSŁOWY

Oferty prosimy składać
w siedzibie firmy lub na e-mail: info@zalmet.pl



F.P.H. Paula Sp. z o.o. Sp. k.

Zakład Produkcyjny w Parzewie
Parzew 14, 63-220 Kotlin

Zatrudnimy osoby do pracy na stanowisko:

**SPECJALISTA DS.
PRZYJĘCIA SUROWCA**

OFERUJEMY:

- zatrudnienie na pełen etat, umowa na zastępstwo
- możliwość rozwoju oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych
- niezbędne narzędzia pracy

WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe
- znajomość zagadnień i procedur dotyczących zarządzania systemami jakości
- znajomość j.angielskiego w stopniu zaawansowanym
- książeczka Sanepidu

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie bądź dostarczenie listu motywacyjnego, CV pod adresem
FPH „PAULA” Sp. z o.o. Sp.k.
Parzew 14, 63-220 Kotlin
lub e-mail: mariola.wegner@paula.com.pl
tel. 062-740 59 55

PIASEK ŻWIR GRYS

transport 2.5, 5 i 20 t

tel. 663 778 439

Kupię jałówki

hodowlane i użytkowe
od 7 miesięcy cielności

Tel. 508 223 035

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Kotlin informuje, że GMINA KOTLIN posiada do sprzedaży samochód NYSA, nr rejestracyjny KPD 3037 wykorzystywany w OSP MAGNUSZEWICE.

OPIS PRZEDMIOTU SPRZEDAŻY:

- Rok produkcji - 1989
- Nr identyfikacyjny (VIN) - 363789
- Rodzaj pojazdu: samochód ciężarowy - do 3,5 t
- Data pierwszej rejestracji - 1999/05/19
- Data ważności badania technicznego - 2014/12/13
- Wskazanie drogomierza - 21128 km
- Charakter wykorzystania - straż pozama
- Kolor powłoki lak. - czerwony
- Dop. masa całkow. / ładowność - 2500 kg
- Rodzaj nadwozia - 5 drzwiowe, 5 osobowe
- Pojemność silnika / Moc silnika - 2120 cm³ / 52kW (71KM)

Cena brutto za przedmiot sprzedaży wynosi 2000,00 zł (dwa tysiące).

Miejsce, w którym można oglądać pojazd: - oczyszczalnia WYSZKI, od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ - 18⁰⁰ do dnia 14 sierpnia 2014r.

Przyjmę kierowcę kat. C+E

Wymagana karta kierowcy,
uprawnienia.

Tel. 664 499 683



BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

tel. (62) 747-47-47

Artur Antczak

508/318-922

Angelika Włodarczyk

509/082-772

ZARZĄD ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W KOTLINIE

ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości

I. NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANE

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Nr działki	Położenie	Pow. ha	Przeznaczenie w obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego	Decyzja o warunkach zabudowy	Cena wywoławcza zł netto
1	2	3	4	5	6	8	9
1	KZ1J/00019807/0	892/50	Jarocin	0,1237	tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej		61 918,00
2	KZ1J/00018244/8	1208/2	Kotlin	0,4637	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	nie zostały wydane warunki zabudowy	40 400,00
3	KZ1J/00018244/8	57	Kotlin	0,9129	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	nie zostały wydane warunki zabudowy	20 000,00
4	KZ1J/00018244/8	94	Kotlin	0,2005	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	nie zostały wydane warunki zabudowy	52 180,00
5	KZ1J/00016627/3	416/4	Twardów	0,0841	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	nie zostały wydane warunki zabudowy	14 400,00
6	KZ1J/00019372/1	101/1	Twardów	0,1117	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	nie zostały wydane warunki zabudowy	29 900,00
7	KZ1J/00019372/1	101/3	Twardów	0,1679	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	nie zostały wydane warunki zabudowy	9 900,00

II. NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANE

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Nr działki	Położenie	Pow. ha	Przeznaczenie w obowiązującym planie zagosp. przestrzennego	Opis zabudowy nieruchomości	Cena wywoławcza zł netto
1	2	3	4	5	6	8	9
1	KZ1J/00018244/8	701/2	Kotlin	0,0598	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym o pow. 96,20m ² wraz z pom. przynależnymi o pow. 69,53m ² . Budynek mieszkalny częściowo zamieszkały przez najemcę - zajmowane pomieszczenia stanowią 25,00m² powierzchni użytkowej budynku.	75 760,00

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie opatrzonej napisem „OFERTA - NIERUCHOMOŚCI RSP KOTLIN” w siedzibie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kotlinie, ul. Parkowa 5, 63-220 Kotlin w terminie do dnia 12.08.2014 do godz. 15⁰⁰.

Szczegółowe warunki przetargu, w tym obligatoryjne składniki oferty zawarte są w regulaminie przetargu stanowiącym załącznik do uchwały Zarządu z dnia 23.07.2014r. Regulamin przetargu udostępniony jest w siedzibie spółdzielni w Kotlinie, ul. Parkowa 5 w dni robocze na tablicy ogłoszeń w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰.

Przetarg przeprowadzony zostanie przez Zarząd.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w terminie do 14 dni od daty upływu terminu do składania ofert. O wyniku przetargu oferenci zostaną powiadomieni w formie pisemnej.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia w całości bądź w części bez podania przyczyny oraz prawo prowadzenia licytacji ustnej wśród oferentów, którzy zgłosili równorzędne najwyższe oferty, przyjmując, że wielkość postąpienia stanowi 1% zaoferowanej ceny.

Osoby zainteresowane udziałem w przetargu ofertowym mogą uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży w siedzibie spółdzielni lub pod nr telefonu 62 740 54 31. Oględziny przedmiotu sprzedaży mogą być przeprowadzone po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu z Zarządem.

„KACPOL”

63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21
62 747 95 82, kom. 510 337 076
Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 531 454 292

ZMIEN WSZYSTKIE SVOJE KREDYTY - NA JEDEN TANI

- ✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKu
- ✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.
- ✓ Hipoteczny
- ✓ Obrotowy dla firm
- ✓ Samochodowy
- ✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.

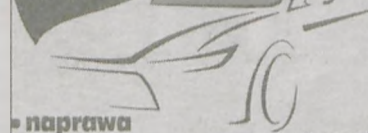
✓ Kredyt hipoteczny (załatwiamy od 7 do 14 dni) **SUPER OFERTA!**

**POMAGAMY W USUNIĘCIU
NEGATYWNEJ HISTORII BIK
LUB W BANKOWYM REJESTRZE!**

AUTO SZYBY

SPRZEDAŻ, MONTAŻ

OSOBOWE
CIEZAROWE
DOSTAWCZE



naprawa
odprysków

ATRAKCYJNE CENY
Pleszew, ul. Kubackiego 55
Tel. 660-252-097

SPRZEDAM

działkę budowlaną
w atrakcyjnym miejscu
w centrum Kotlina
o powierzchni 2564 m²

tel.: 661 918 582

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

**AUTO
SZYBY** DOJAZD DO KLIENTA
SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

**OLEJ NAPĘDOWY
OLEJ OPAŁOWY** ekoterm
tel. 62 741-15-81
KWITOWSKI

63-308 Gizalki, Plac 3 Maja 1

DOWÓZ
DO KLIENTA

Firma Turbańscy Sp. z o.o.

**ZATRUDNI
KIEROWCÓW**



Oferujemy:
- praca
na terenie UE

Kontakt telefoniczny
pod numerem: 693 853 693

Oferty: podanie CV, ksero prawa jazdy, ksero karty kierowcy oraz zaświadczenie o niekaralności prosimy składać drogą elektroniczną na adres: biuro@turbanscy.pl lub osobiście w siedzibie firmy:

TURBAŃSCY
Sp. z o.o.

Turbańscy Sp. z o.o.,
Głuchów 34, 63-860 Pogorzela
www.turbanscy.pl



POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY
BUDOWLANE
TRANSPORT

biuro@czajka.com.pl

www.czajka.com.pl

Jarocin
ul. Moniuszki 28
tel./fax 62 747 99 90

Koźmin Wlkp.
ul. Krotoszyńska 14b
tel./fax 62 721 68 68

Pleszew
ul. 70 Pułku Piechoty 1
tel./fax 62 742 01 68
kom. 600 830 161



Ceramiczna perfekcja

VELUX

DACHY BAWARII
**BOGENER
DACHZIEGEL**

CREATON
SZTUKA KREOWANIA DACHU

Roben
CERAMIKA BUDOWLANA

BRAAS
PIEWNY DACH NAD GŁOWĄ

Wienerberger
TERCA KORAMIC

FAKRO

POROTHERM

**SKŁAD
DREWNA**
**SOSNA
SUSZONA**

CHOCZ, ul. PLESZEWSKA 47

Tel. 512 306 610

HATEX

Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33

Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 62 742-58-75, 62 508-20-05

Dobrzyca, ul. Koźmińska 19
tel. 62 741-34-78



**ROLETA ZEWNĘTRZNA
wraz z montażem**

od
175 zł
brutto za m²

OFERTA WAŻNA DO 31.07.2014 r.

GOKARTY

dla dzieci i dorosłych
Pleszew, ul. Sienkiewicza
(za TESCO)

Wynajmujemy:

- ZAMKI DMUCHANE
- TRAMPOLINY
- QUADY ELEKTRYCZNE

Tel. 791 727 938



OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.

Producent okien PVC

aluplast

**WINK
HAUS**

RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)

tel. (65) 572 08 30

kom. 603 803 866, 691 709 405

TANIA

KONSERWACJA
DACHU

Cena **37** zł/20 kg

DYSPERBEX - masa na zimno

POZOSTAŁE PROMOCJE

PAPA zgrzewalna V60 S30
podkładowa
rolka 10 m² **60.00** zł

Papa modyfikowana SBS
JARPLAST FORTE

Rolka 5 m² **77.00** zł

Lepik na zimno
JARLEP L

Wiaderko 20 kg **80,00** zł

SKORZYSTAJ Z OKAZJI

IZOLACJA - JAROCIN S.A.
SPRZEDAŻ DETALICZNA
Jarocin, ul. Poznańska 24
tel. 062 747-04-71

interkadra
agencja pracy i doradztwa personalnego

**BEZPIECZNA PRACA
W NIEMCZECH**

OPIEKA NAD OSOBAMI STARSZYMII
Praca stała lub na wakacje

interkadra, Poznań

Zwierzyniecka 18/102

Wyślij SMS na numer

666 826 255 - oddzwonimy

m.andrzejczak@interkadra.pl

**GARAŻE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE**

www.robstal.pl

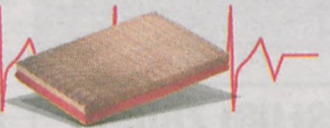
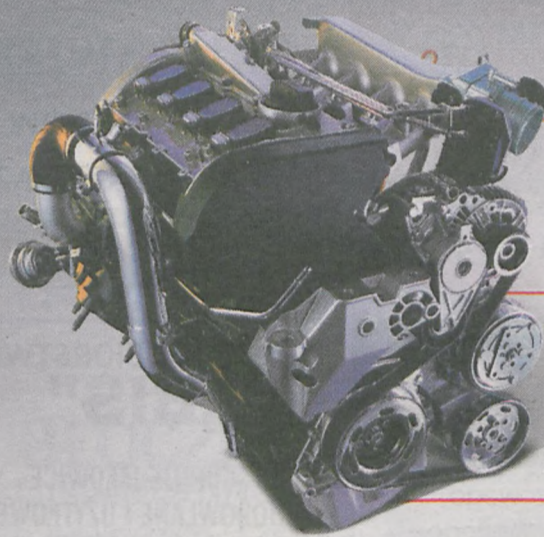


DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!

PRODUCENT

(65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

Zadbaj o serce... samochodu



**Przeгляд wakacyjny Twojego
samochodu!**

Silnik to serce samochodu. W trakcie przeglądu wakacyjnego sprawdzimy kluczowe elementy dla jego sprawności i niezawodności. W promocyjnych cenach oferujemy również oryginalne filtry paliwa, powietrza i oleju!

* dotyczy modelu Fiat V. Lista czynności przeglądu jest dostępna na www.vw-serwis.pl

Cena przeglądu*

od **99** zł

Aby Twój Volkswagen pozostał Volkswagenem.
Volkswagen Serwis.



Das Auto.

Autoryzowany Dealer VW Mroczkowski

Sroda Wlkp., Kijewo 37, tel. 61 28 511 22, d_mroczkowski@kulczyktradex.com.pl

BOROWSKI

SKUP

pszenicy & pszenżyta, kukurydzy suchej i mokrej.

Kupię ziemię powyżej 7 ha

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
Tel. 500 150 713, 62 742 88 04

R.H.U. DROS
DOBIESZCZYŃNA 47 | TEL. (62) 740-26-66

ARTYKUŁY DO PRODUKCJI ROLNEJ:
OTREBY PSZENNE, WYSŁODKI SUCHÉ GRANULOWANE

SKUP ZBÓŻ

- KOSTKA,
- ORZECH,
- DRZEWNY,
- MIAŁ,
- EKOGRUSZEK

WĘGIEL
KATOWICKI HOLDING WĘGLOWY

GAPEWNIAMY TRANSPORT, ROZŁADUNEK HDS

SKUP bydła rzeźnego

Gotówka lub przelew
tel. 664 499 683

Mir Mar

Skup bydła

Gotówka!
Tel. 663 702 238
723 424 376

BM KONTRAKTACJA KUKURYDZY

KOBYLIN

TEL. 669 80 11 11

WWW.BMKOBYLIN.PL

SKUP ZBÓŻ

TEL. 669 09 11 11
TEL. 609 70 11 11

NAJLEPSZA OFERTA

TUCZ KONTRAKTOWY

TEL. 609 43 11 11

BM KOBYLIN SP. Z O.O.
UL. 1-GO MAJA 3, 63-760 ZDUNY

STACHOWIAK
SPRZEDAŻ CIELĄT



PAKOŚLAW 691 46 55 96
ul. 22 Stycznia 2 607 92 89 71

SKUP

macior, knurów, tuczników i bydła

ATRAKCYJNA CENA
gotówka, szybki przelew



Tel. 880 203 189

P.H.U.

PIOTR KACZMAREK

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

- TUCZNIKÓW
- MACIOR
- KNURÓW

SPRZEDAŻ WARCHŁAKÓW

tel. 667-135-387

DANPOL ZDZIECHOWA

KUPUJEMY

maciory i knury

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew



tel. 608 439 125
609 218 648

USŁUGI ZBIORU ZBÓŻ, RZEPAKU I KUKURYDZY

2 kombajny John Deere T 550

KMK Agro

Brodowo, ul. Poznańska 20
tel. 601 932 124

UBÓJ BYDŁA

Z KONIECZNOŚCI

pourazowego, powypadkowego, kontuzjowanego bezpośrednio w gospodarstwie.

Zgłoszenia na numery telefonów:
669 998 710; 694 796 951

PRZEDSIĘBIORSTWO „BIS”

SKUPIJE JAŁOWICE HODOWLANE I UŻYTKOWE od 7 miesiąca cielnosci oraz BEZROGIE JAŁOWICE HODOWLANE od 1 do 4,5 m-ca cielnosci.

ZGŁOSZENIA: 65/57-38-631, 65/57-27-336, pon.-pt. 8⁰⁰-16⁰⁰

KUPIĘ maciory, knury

SUPER CENA!

Odbieramy pojedyncze sztuki
Płatne z VAT-em przy odbiorze

Tel. 667 300 427

USŁUGOWE MIESZANIE PASZ



tel. 509 543 661

www.wiescirolnicze.pl

WIEŚCI ROLNICZE

Dobre wieści dla rolników!

- aktualności
- ceny artykułów rolnych
- informacje
- technika rolnicza

UZDROWICIEL Z FILIPIN JUN LITAWEN

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Re-generation Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.



Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska po trzech wizytach u uzdrowiciela - zdjęcie USG potwierdziło się pozbycie kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Katowic po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

JUN LITAWEN przyjmuje:

5 SIERPNIĄ - GNIEZNO

6 SIERPNIĄ - JAROCIN I KROTOSZYN

7 SIERPNIĄ - POZNAŃ

8 SIERPNIĄ - KALISZ I OSTRÓW WLKP.



693 788 894, 784 609 208

KONSTAL PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

www.konstal-garaze.pl

61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 65-526-20-87 68-419-03-39 509-058-388

GARAŻE WZMOCHNIONE

FARBY - LAKIERY **Podłogi** **DRZWI**

JAROCIN, ul. ŚRÓDMIEJSKA 32 (stara rzeźnia), tel. (62) 505-21-64

PROMOCJA

Śnieżka FARBA EKO ŚNIEŻKA 10l **47,99 zł**

ATLAS ZAPRAWA KLEJOWA ATLAS 25kg **15,80 zł**

ATLAS MIESZALNIA TYNKÓW ELEWACYJNYCH I FARB ELEWACYJNYCH NA MIEJSCU

2200 zł BRUTTO Z AUTOMATEM*

BRAMA 2500x2000 cm
ZŁOTY DĄB, ORZECH
*CENA PRZY MONTAŻU VAT 8%

**KUPIJĄC SYSTEM OCIEPLEŃ
RUSZTOWANIE WYPOŻYCZAMY ZA 1 ZŁ**

**Zatrudnię
KIEROWCĘ
KAT. B**

z doświadczeniem
w transporcie
międzynarodowym

Tel. 605 334 650

GAZETA Jarocińska

BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

**KOSTKA BRUKOWA
W NISKIEJ CENIE**

DYSPONUJEMY TRANSPORTEM

STANOS
Al. Niepodległości 30 (teren GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073



**„SZPITAL POWIATOWY
W JAROCINIE” Sp. z o.o.**

ul. Szpitalna 1, 63-200 Jarocin

1. DIAGNOSTYKA LABORATORYJNA tel. (62) 33-22-341
• badania na życzenie bez skierowania
• dostępność całodobowa

2. DIAGNOSTYKA OBRAZOWA
• RTG (wymagane skierowanie) tel. (62) 33-22-183

• Pracownia USG
• USG stawów biodrowych, barkowych, łokciowych, kolanowych
• USG węzłów chłonnych położonych powierzchownie, węzłów chłonnych szyi
• USG brzucha i przestrzeni zaotrzewnowej
• USG przeciemieniowe
• USG piersi, tarczycy i przytarczyc, ślinianek
• USG jamy opłucnej
• USG tkanek miękkich - mięśni
• USG układu moczowego, gruczołu krokowego, moszny (w tym jąder i najądrzy),
• USG DOPPLER: tętnic szyjnych, naczyń kończyn górnych, naczyń kończyn dolnych, innych obszarów układu naczyniowego, zakrzepicy żył głębokich tel. (62) 33-22-183

• Tomografia komputerowa
• Badania odpłatne wykonywane są bez oczekiwania na podstawie skierowania tel. (62) 33-22-136

3. PRACOWNIA ENDOSKOPII PRZEWODU POKARMOWEGO tel. (62) 33 22 142
• Gastroskopia • Kolonoskopia w znieczuleniu ogólnym

4. STERYLIZACJA POWIERZONEGO MATERIAŁU tel. (62) 33-22-190

5. FIZJOTERAPIA tel. (62) 33 22 179
• zabiegi bez kolejek, wskazane skierowanie

6. OBSŁUGA IMPREZ MASOWYCH tel. (62) 33 22 211 i 213
• Zapewniamy kompleksową usługę tak, aby Twoi goście bawili się bezpiecznie

F

G

BUDYNEK GŁÓWNY

D

F

PRACA

„BIREX” Firma Usługowo-Handlowa zatrudni:

Osoby posiadające prawo jazdy kat. C+E

(także bez praktyki)

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt:
BIREX Firma Usługowo-Handlowa,
ul. Poznańska 26, 63-200 Jarocin
w godz. 7.00 - 15.00, kontakt: 601-566-947

Wymagania: wszystkie dokumenty wymagane w zawodzie kierowcy, prawo jazdy kategorii C+E, mile widziana karta kierowcy.

ZEWNETRZNEGO LABORATORIUM
BADAWCZEGO BUDOWNICTWA „TECH-BET”

**BLOCZKI
FUNDAMENTOWE**

B-6 “12”, B-6 “14”
DOWÓZ I ROZŁADUNEK

• DEKLARACJE JAKOŚCI • ATESTY •

PPH “DAKAR”, WIECZYŃN 26a
tel./fax: (62) 741 68 37
kom. 602 713 279
oraz 604 265 435
e-mail: dakarbet@wp.pl

• WARUNKI PŁATNOŚCI DO UZGODNIENIA •

Zatrudnię:

KIEROWCÓW prawo jazdy kategorii C+E

SPEDYTORA w transporcie międzynarodowym

MECHANIKA samochodów ciężarowych

OPERATORA wózka widłowego

CV proszę przestać na:
biuro@spychala-transport.pl

tel.: 609 469 995

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

**DREWNO
JAROCIN**
www.drewnojarocin.pl

**DREWNO
OPAŁOWE**

- dębowe
- sosnowe (Z DOWOZEM)

NAJNIŻSZE CENY!!!

Jarocin, ul. Ceglana 1
tel. 608 405 256, 608 730 895

▶ DART

To był wyjątkowy sezon Jarocińskiej Ligi Darta. W rozgrywkach wzięło udział aż 71 zawodników. Średnio w każdym z dziesięciu turniejów rywalizowało 27 darterów. W pierwszych zawodach czwartego sezonu wystąpiła rekordowa liczba uczestników - 35 osób. Dwadzieścia razy rzucono maksymalną liczbę punktów w jednej kolejce (180 punktów), dwukrotnie kończono legę 12 lotką, dwa razy kończono rozgrywkę zejściem ze 151 punktów.

Mistrzem ligi został Klaudiusz Stachowiak z Leszna, który wygrał także ostatni turniej (co ciekawe opuścił jedne zawody). Cztery kolejne miejsca zajęli jarociniacy. Drugi był Jordan Holderny, trzeci Paweł Osiełkowski, czwarty Norbert Pecyna, a piąty Bartosz Derwich. Najwyżej sklasyfikowaną kobietą była Martyna Stróżyk z Boguszyna (25 miejsce).

W turnieju Masters tradycyjnie wzięło udział szesnastu najlepszych graczy ligi, którzy najpierw rywalizowali w czterech grupach. Do fazy pucharowej przechodziło po dwóch najlepszych graczy. Faworyci nie zawiedli i awansowali do ćwierćfinałów, w których zdarzały się już niespodzianki, m.in. Klaudiusz Stachowiak przegrał z Piotrem Figlakiem z Krotoszyna (szóste miejsce w lidze). Półfinały były dość jednostronne. Paweł Osiełkowski wygrał 5:0 z Piotrem Figlakiem, a Jordan Holderny w takim samym stosunku pokonał Norberta Pecynę. Finał był pasjonującym widowiskiem. Ostatecznie Holderny wygrał z Osiełkowskim 5:4. Trzecie miejsce zajął Figlak, wygrywając 5:3 z Pecyną.

Zakończyły się również rozgrywki SuperLigi dające awans na Mistrzostwa Polski, które wygrał Paweł Osiełkowski. Odbył się także Mały Finał SuperLigi Wielkopolska-Południe,

Rekordowy sezon ligi

▶ Klaudiusz Stachowiak z Leszna triumfował w czwartym sezonie Jarocińskiej Ligi Darta. Prestiżowy turniej Masters, w którym zagrało szesnastu najlepszych graczy ligi wygrał za to Jordan Holderny - mistrz poprzedniej edycji JLD.



Uczestnicy turnieju Masters czwartego sezonu Jarocińskiej Ligi Darta

w którym brali udział zawodnicy z czterech miast: Jarocina, Krotoszyna, Pleszewa oraz Ostrowa Wlkp. Każde reprezentowane było przez czterech najlepszych graczy ze swoich SuperLig. Jarocin reprezentowali: Paweł Osiełkowski, Jordan Holderny, Norbert Pecyna i Bartosz Derwich. Jarociniacy okazali się bezkonkurencyjni i zdecydowanie wygrali cały turniej.

- Bardzo dużo udało nam się już zrobić i osiągnąć. Dwa ostatnie sezony ligi stały na bardzo wysokim poziomie. Zainteresowanie graczy z całej Wielkopolski pozwoliło na zrobienie najlepszych cyklicznych rozgrywek pod względem frekwencji w naszym województwie. Udało nam się także po raz pierwszy zorganizować turniej rangi krajowej - Puchar Polski POD oraz

rozgrywki SuperLigi. Organizujemy akcje charytatywne oraz popularyzujemy darta w szkołach. Wszystko to dzięki działaniu Stowarzyszenia Dart Jarocin, które udało nam się zarejestrować właśnie w tym roku. Pokazaliśmy się z solidnej strony w innych turniejach regionalnych oraz krajowych. Jesteśmy już zauważalni na arenie krajowej i rozpoznawalni dzięki rozgrywkom

JLD. Wszystko idzie w ekspresowym tempie do przodu. Liczymy oczywiście na wsparcie darczyńców oraz miasta w naszych działaniach. Kolejny sezon Jarocińskiej Ligi Darta rozpoczynamy się na przełomie września, października i mam nadzieję, że będzie on jeszcze lepszy od poprzedniego - mówi Szymon Pecyna, prezes stowarzyszenia Dart Jarocin. (faf)

▶ KOLARSTWO SZOSOWE

Piąty raz Paterskiego



Maciej Paterski (w środku), w ubiegłym roku w Tour de Pologne startował jeszcze w barwach Liquigas, w tym pojeździe już pomarańczowym stroju polskiej grupy CCC Polsat Polkowice

Maciej Paterski, reprezentujący aktualnie polską zawodową grupę kolarską CCC Polsat Polkowice, wystartuje w rozpoczynającym się w najbliższą niedzielę Tour de Pologne. Będzie to już czwarty start jarocińskiego kolarza w tym wyścigu. Wcześniej brał w nim udział w 2009, 2010, 2011 i 2013 roku.

W ubiegłym tygodniu Paterski bardzo aktywnie jechał w Rumunii w Sibiu Cycling Tour. W otwierającym wyścigu prologu (jazda na czas na dystansie 2,2 km) zajął piąte miejsce. Na ostatnim etapie finiszował na czwartej pozycji. Wraz z ekipą CCC wygrał także drużynową jazdę na czas. Z dobrej strony pokazał się również na drugim, górskim etapie, gdzie zainicjował jedną z ucieczek.

Rumuński wyścig był bardzo udany dla grupy CCC Polsat Polkowice. Drugie miejsce w klasyfikacji generalnej zajął lider zespołu Włoch Davide Rebellin, a czwarte Białorusin Branislau Samoilau. Paterski, którego główną rolą była pomoc liderom zajął 78. miejsce. (faf)

▶ PIŁKA NOŻNA

Półtora tysiąca dla najlepszej drużyny

I Otwarty Turniej Piłki Nożnej Koźmin Cup 2014 odbędzie się 9 i 10 sierpnia na obiektach Gminnego Ośrodka Sportu w Koźminie. W turnieju mogą wziąć udział drużyny (maksymalnie 10 piłkarzy - bramkarz, pięciu graczy w polu i czterech rezerwowych) złożone z zawodników urodzonych w 1998 roku i starszych.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 4 sierpnia. Wpisowe wynoszące 150 zł od drużyny należy wpłacić na konto (KKS „BIAŁY ORZEŁ” KOŹMIN WLKP. BS Jarocin nr 77 8427 0009 0100 0257 2000 0001 z podaniem nazwy drużyny).

Regulamin rozgrywek zostanie ustalony w zależności od liczby zgłoszonych drużyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (62) 721-09-17 lub na stronie www.gos.kozminwlp.pl.

Najlepszy zespół otrzyma medale, puchar i voucher na zakup sprzętu sportowego o wartości 1500 zł. Dla kolejnych ekip przewidziano vouchery o wartości 1200 zł (II miejsce), 800 zł (III), 500 zł (IV-V) i 200 zł (VI-VIII). Nagrody indywidualne dostaną także najlepszy bramkarz, piłkarz i strzelec (200 zł). (faf)

▶ TAEKWONDO WTF - CZECH OPEN

Wyprawa do Pragi po medale

Z czterema medalami wrócili z zawodów Czech Open reprezentanci UKS Taekwondo Jarocin. Złote krążki wywalczyli Sebastian Brugger i Matylda Marcinkowska. Srebro zdobyła Iga Bachorska, a brąz Weronika Smoła.

Najbardziej doświadczony z jarocińskiej ekipy - Sebastian Brugger stoczył w Pradze dwie walki. W pierwszej wręcz „zmiotł” swego przeciwnika z maty. - Sebastian świetnie rozpoczął. Po pierwszej rundzie prowadził 12:2 i w kolejnej poleciał mu jeszcze mocnej zaatakować. Wraz z komendą start zasypał przeciwnika gamą wielu technik na korpus i głowę. Bardzo szybko na jego koniec pojawiały się kolejne punkty. Na koniec drugiej rundy, przy wyniku 27:8, sędzia przerwał ten nierówny pojedynek - relacjonuje Piotr Wesołek, trener UKS Taekwondo. W drugim starciu zmierzył się z mistrzem Czech. Walka

była zdecydowanie bardziej wyrównana. - Sebastian walczył z przeciwnikiem i sędzią, którzy forowali swojego zawodnika. Mimo to po dwóch rundach wynik był korzystny dla Sebastiana - 7:5. W trzeciej musiał bardzo uważać, by nie dać sędziom pretekstu do karania za niedozwolone akcje. Do końca utrzymał korzystny dla siebie wynik i ostatecznie wygrał 10:8 przywożąc tytuł mistrza Czech - opowiada Wesołek.

Złoty medal zdobyła także młodziezka - Matylda Marcinkowska. - Nasza młoda zawodniczka robi dynamiczne postępy. Finałowa walka kosztowała ją wiele sił, ale pokazała doskonałe przygotowanie techniczne i wytrzymałość. Matylda wielokrotnie udanie atakowała na głowę i wygrała wysoko 29:14 - relacjonuje trener UKS Taekwondo.

Bardzo zacięty pojedynek stoczy-



Czteruosobowa ekipa UKS Taekwondo wróciła z Pragi z kompletem medali

ła Iga Bachorska. - Przez trzy rundy obie zawodniczki zadawały ogromną ilość trafnych technik. Walka zelektryzowała kibiców. Niestety, ostatecznie Iga przegrała 25:29 i musiała zadowolić się srebrnym medalem - mówi Wesołek.

Brązowy medal - do kompletu - przywozila dziesięcioletnia Weronika Smoła. - Jej atutem jest szybkość,

koordynacja ruchowa i co za tym idzie, dobra technika. Z bardziej doświadczoną przeciwniczką stoczyła wyrównany pojedynek. Niestety, przegrała zajmując trzecie miejsce w zawodach. Ogółem z Pragi przywieźliśmy cztery medale. To bardzo dobry występ na zakończenie pierwszej części sezonu - podsumował start w Czech Open trener UKS Taekwondo. (faf)

▶ OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY W RUGBY



Mogło być lepiej

Rugbiści Sparty Jarocin wywalczyli awans do finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, w których zajęli szóste miejsce

Sparta Jarocin zajęła szóste miejsce w finale Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Rugby.

Spartanie wywalczyli awans do OOM zajmując drugie miejsce w swojej grupie eliminacyjnej, pokonując m.in. Juwenię Kraków i Posnanię Poznań oraz przegrywając z Budowlanymi Łódź.

W finałach, które rozgrywane były w Bolesławcu, jarociniacy trafili do grupy z Orkanem Sochaczew, Budowlanymi Łódź i Lechią Gdańsk. Na inaugurację podopieczni Bartosza Włodarka zmierzili się z Orkanem. Mecz był bardzo

wyrównany, ale spartanom zabrakło nieco doświadczenia i ostatecznie minimalnie przegrali 10:13.

W dwóch kolejnych meczach spotkali się z późniejszymi mistrzami i wicemistrzami Polski i zanotowali wysokie porażki (0:66 z Budowlanymi i 3:52 z Lechią).

W pojedynku o piąte miejsce zagraли z Budowlanymi Lublin. Pierwsza połowa spotkania ułożyła się idealnie dla podopiecznych Bartosza Włodarka, którzy wyszli na prowadzenie po przyłożeniu Jacka Idzikowskiego i podwyższeniu Kacpra Włodarka. Niestety w drugiej części znac-

nie lepiej zaprezentowali się lublinianie i po zespołowych akcjach odrobili straty. Sparta odpowiedziała trzema punktami z rzutu karnego, ale to nie wystarczyło, bo Budowlani zdobyli kolejne przyłożenie ustalając wynik spotkania na 15:10.

Mistrzostwo Polski juniorów młodszych wywalczyła ekipa Budowlanych Łódź. Brązowy medal zdobyła Posnania Poznań, która po przegranych eliminacjach do grona finalistów OOM dołączyła dopiero po wygranym barażu z Arką Gdynia. (faf)

▶ SPRINT

▶ TRIATHLON

Jarociniacy z żelaza

Jakub Osuch zajął trzynaste miejsce w Mistrzostwach Polski w Triathlonie na długim dystansie (1900 m pływania, 90 km jazdy na rowerze i 21,1 km biegu). Do mety dotarł na dziewiętnastej pozycji. W swojej kategorii wiekowej (25-29 lat) sklasyfikowany został na szóstym miejscu. Morderczy dystans zaliczył także pochodzący z Jarocina Błażej Pietrzak.

Trasę o połowę krótszą (950 m pływania, 45 km jazdy na rowerze i 10,55 km biegu) pokonali również inni jarociniacy: Robert Cieślak, Krzysztof Gintrowicz, Oskar Kaźmierczak, Norbert Pielak i Przemysław Masłowski.

Oba wyścigi odbyły się w miniony weekend w Poznaniu w ramach Enea Poznań Triathlon. (faf)

▶ RUGBY

Goździaszek do kadry

Krystian Goździaszek został powołany na letnie zgrupowanie reprezentacji narodowej U-18, które od 1 do 8 sierpnia obędzie się w Ciechanowie. Szansę na wyjazd ma również kolejny zawodnik Sparty Jarocin - Jacek Idzikow-

ski, który znalazł się na liście rezerwowej.

Powołanie wręczyl jarocińskiemu rugbiście trener reprezentacji, Krzysztof Okapa, podczas zakończenia Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. (faf)

GAZETA Jarocińska

Nakład: 10.000 egz. ISSN 1230-851X

BIURO WYDAWCÓW PRASY



ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Pilarczyk, a.pilarczyk@jarocinska.pl

Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46
Danusz Fijolek
d.fijolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierła
b.dzierla@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak
l.zienciak@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

tel (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY

(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEN

Jarocin, Rynek 21 (wejście od ul. Mickiewicza), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kolin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawka, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA

Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT

Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy” Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA

REALIZOWANA

PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

... WOKÓŁ BOISKA

► Centra na początek

W pierwszej kolejce rozgrywek grupy kujawsko - pomorsko - wielkopolskiej III ligi Jarota zagra 10 sierpnia u siebie z Centrą Ostrów. Pojedynek zapowiada się pasjonująco, gdyż w zespole z Ostrowa występuje kilku piłkarzy z jarocińską przeszłością m.in. Jacek Pacyński i Dawid Piróg. Przed tym sezonem Centrę zasilili także Piotr Garberek.

► Białożył w Chojnicach

Łukasz Białożył podpisał dwuletni kontrakt z Chojniczanką Chojnice. Były pomocnik Jaroty, który poprzedni sezon spędził w Radomianku Radom miał również propozycję z Jarocina. Ostatecznie wybrał ofertę pierwszoligowca.

► Ostrovia i Sokół w kolejnej rundzie

Dwa wielkopolskie zespoły, które pozostały w rozgrywkach Pucharu Polski pomyślnie przeszły także rundę wstępną. Ostrovia pokonała 3:1 Górnika Wałbrzych, a Sokół Kleczew wygrał 3:0 z Unią Solec Kujawski. W kolejnym etapie zespół z Ostrowa zmierzy się z Puszcą Niepołomice, a Sokół z Miedzią Legnica.

Pogromca Jaroty - Motor Lublin został rozgromiony 4:0 przez Chrobrego. Głogowianom w efektywnym zwycięstwie nie przeszkodziło nawet to, że przez 70 minut grali w osłabieniu, po czerwonej kartce dla Amadeusza Skrzyziarza.

(faf)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wilk. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER

Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199

OGŁOSZENIE



DOM
WEKSLOWY

oferuje

od 500 do 1000 zł
bez BIK, bez KRZ

Tel. 62 768 07 93 (od 10 do 16)
lub 889 288 938

► TAEKWONDO WTF

Medal był bardzo blisko

Jednej wygranej walki zabrakło Zuzannie Kaczmarek (Białe Tygrysy Jarocin) do medalu Mistrzostw Świata Kadetek w Taekwondo, które odbyły się w Baku (Azerbejdżan). Ostatecznie podopieczna Józefiny Nowaczyk - Wróbel zajęła piąte miejsce.

W pierwszej walce Zuzanna Kaczmarek pokonała 9:4 Cypryjkę Annę Marię Antoniou. W drugiej wygrała 6:0 z reprezentantką Tajwanu - Yi Ci Chen. W pojedynku o wejście do strefy medalowej przegrała niestety z Rosjanką Anną Batsajewą (późniejszą wicemistrzynią świata) i ostatecznie została sklasyfikowana na miejscach 5-8.

Sam awans do Mistrzostw Świata Kadetek był już wielkim sukcesem zawodniczki Białych



Fot. facebook.com

Tygrysów. To druga reprezentantka tego klubu, która wzięła udział w światowym czempionacie. Wcześniej w mistrzostwach świata junierek startowała Patrycja Adamkiewicz, która w sierpniu będzie walczyć w Młodzieżowych Igrzyskach Olimpijskich.

Szerzej w następnym numerze „Gazety”.

(faf)

- *Może i przegrane, ale i tak wygrane* - skomentowały na portalu społecznościowym swój występ polskie uczestniczki mistrzostw świata. Pierwsza z lewej Zuzanna Kaczmarek

► JAROTA JAROCIN

CUAVIA INOWROCLAW	1:0	SKŁAD
JAROTA HOTEL JAROCIN	(1:0)	Jarota Hotel: Adrian Szady, Jędrzej Ludwiczak, (46. Jakub Adamkiewicz), Bartosz Kieliba, Igor Skowron, Krzysztof Czabański, Hubert Antkowiak (46. Kamil Krasnik), Jakub Namysłowski, Maciej Stronka (83. Filip Taczala), Dominik Chromiński (73. Hubert Antkowiak), Michał Goliński (62. Bartosz Cierniewski), Krystian Benuszak (46. Kamil Filipiak)
BRANKI		
1:0 - Michał Zawada (16.)		

Fot. Stanisław Dziekański (Archiwum)

Ostatnie testy

Porażką 0:1 zakończył się wyjazd Jaroty do Inowrocławia. Podopieczni Macieja Dolaty nie byli zespołem gorszym, ale zabrakło skuteczności.

- *Mieliśmy przewagę w posiadaniu piłki. Zabrakło efektu bramkowego. Straciliśmy gola po naszym błędzie. Mieliśmy sytuacje, które powinniśmy wykorzystać, ale to nam się nie udało. Patrzymy jednak z optymizmem w przyszłość. Generalnym sprawdzianem przed ligą będzie sobotni sparing z Górnikiem Konin* - mówi Michał Simon, rzecznik prasowy klubu.

Jarota do Inowrocławia pojechała bez kilku zawodników, którzy w lidze grać powinni w podstawowym składzie. W tym tygodniu ostatni gracze mają podpisać kontrakty. Nowymi twarzami w drużynie są: były reprezentant Pol-

ski Michał Goliński, Maciej Stronka (ostatnio GKS Dopiewo) i Krystian Benuszak (Stal Pleszew). Do Jarocina wrócili Kamil Stefaniak, Jakub Namysłowski i Jakub Adamkiewicz. Jarota bliska jest też podpisania kontraktu z Dominikiem Chromińskim (pomocnik, ostatnio grający w Warcie Poznań).

Prowadzone są jeszcze rozmowy z bramkarzami. Drugim, obok Simona Krawczyka, golkipierem Jaroty będzie jeden z trzech młodych graczy Lecha Poznań - Kamil Czaplą, Adrian Szady lub Adam Maku-chowski.

W sobotę, 2 sierpnia Jarota zagra w Jarocinie ostatni sparing przed ligą. Jej przeciwnikiem będzie Górnik Konin (godz. 15.00).

(faf)

► KOLARSTWO TOROWE

Julita trzecią juniorką Europy

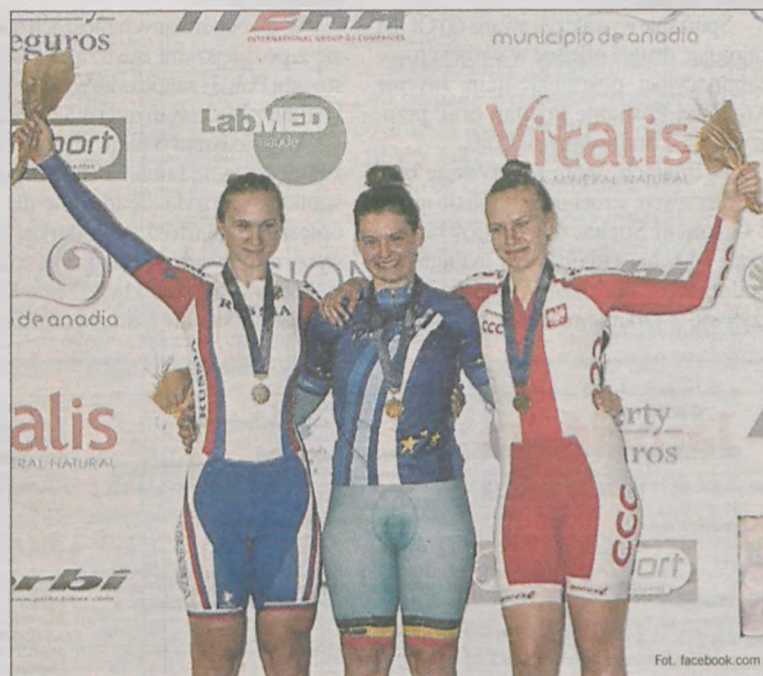
Julita Jagodzińska, wychowanka Victorii Jarocin, wywalczyła brązowy medal wśród junierek w keirinie (wyścig za motocyklem) podczas Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Kolarstwie Torowym, które od 22 do 27 lipca odbywały się w Portugalii.

Julita startowała także w sprincie junierek. Udanie przeszła eliminacje, a później odpadła w 1/8 finału.

Więcej w następnym numerze „Gazety”.

(faf)

Julita Jagodzińska
(pierwsza z prawej)
wywalczyła brązowy medal
w mistrzostwach Europy
w kolarstwie torowym



Fot. facebook.com